„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TELEPON: STUYVESANT 5403
THE ONLY POLISH
A. B. C.
NEWSPAPER
Member in America

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

KTO RAZ PRZECZYTAŁ „NOWY ŚWIAT", TEN ZAWSZE GO CZYTA

No. 16. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY | NEW YORK, Wtorek, 17-go stycznia (Tuesday, Jan. 17th) 1922 | Entered at Second Class Matter, March 21st, 1918, at New York Post Office, New York. | Cena numeru 3 centy

Lenin wyjechał z Moskwy zagniewany na bolszewików

FRANCJA ŻĄDA OD ANGLJI GWARANCJI DLA POLSKI

NOWY RZĄD IRLANDZKI PRZEJMUJE WŁADZĘ OD ANGLJI

5,000 OBYWATELI W POCHODZIE BY ZŁOŻYĆ HOŁD BYŁEMU PREZYDENTOWI WILSONOWI

Liga Narodów jest organizacją, która musi żyć bo jest potrzebna – mówi eks-prez. Wilson

WASHINGTON, 16 stycznia. — Nie ulega wątpliwości najmniejszej, że Liga Narodów musi istnieć — powiedział dzisiaj były prezydent Woodrow Wilson gromadzie 5000 obywateli, którzy mu przyszli złożyć hołd z powodu 65-rocznicy urodzin.

„Liga Narodów — powiedział prezydent Wilson — da sobie radę i ci, którzy jej nie uznają niech się zajmią swoimi sprawami".

ST. ZJEDN. ZAGRAŻA PRZEMIANA RZĄDÓW DEMOKRATYCZNYCH NA DESPOTYCZNE

Urzędnicy demokratyczni zamieniają się w despotycznych biurokratów — mówi profesor uniwersytetu Butler

NEW YORK, 16 stycznia. — Stanom Zjednoczonym zagraża niebezpieczeństwo zamienienia się w byłą carską Rosję skutkiem ogromnego zwiększenia się liczby urzędników, którzy zamiast swoimi obowiązkami zajmują się szpiegowaniem swoich współobywateli — powiedział Murray Butler, profesor newjorskiego uniwersytetu Columbia, przemawiając na rocznem posiedzeniu profesorów tego uniwersytetu. „Urzędnicy St. Zjednoczonych — powiedział profesor Butler, wybrani raz na urząd dążą do tego, aby stworzyć jak najlepszą organizację nie dla ulepszenia wykonywanej pracy, ale dla zbudowania odpowiedniej maszyny biurokratycznej przy pomocy której starają się utrzymać na raz zdobytych stanowiskach.

Może w żadnej gałęzi politycznego życia w Stanach Zjednoczonych nie widać tak wyraźnego obniżenia się wolności i charakteru jak wśród urzędników, którzy zamiast wypełnianiem swoich obowiązków zajmują się szpiegowaniem swoich współobywateli, aby ich błędy wykorzystać przeciw nim podczas wyborów.

GROŹBA POWSZECHNEGO STRAJKU GÓRNIKÓW WĘGLOWYCH W ST. ZJEDN.

powodem strajku będzie zniżka zapłaty proponowanej przez kompanje

CHICAGO, 16-go stycznia. — Groźba powszechnego strajku górników węglowych, naznaczonego na 31-go marca wzrasta coraz bardziej skutkiem wiadomości wyszłej z wiarogodnych źródeł, że kompanje węglowe postanowiły przy zawieraniu nowego kontraktu w dniu 2-go kwietnia stanowczo obstawać przy narzuceniu górnikom 20 proceut zniżki dotychczasowej zapłaty.

Zorganizowani górnicy węglowi w odpowiedzi na wiadomość o proponowanej przez właścicieli kopalń zniżce oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na przyjęcie proponowanej zniżki i ogłasza powszechny w całym kraju strajk węglowy.

ANGLJA PRZYRZEKA POMOC BELGJI W RAZIE NAPADU NIEMIEC

PARYŻ, 16 stycznia. — Belgijski minister spraw zagranicznych Jasper ogłosił dzisiaj wiadomość o przymierzu zawartem pomiędzy Anglją i Belgją na mocy którego Anglja zobowiązuje się pospieszyć z pomocą z całą swoją potęgą wrazie jakiegokolwiek najazdu na ziemie Belgji lub naruszenia granicy belgijskiej.

O SZYBKĄ KOMUNIKACJĘ POCZTOWĄ POMIĘDZY ST. ZJEDN. I IRLANDJĄ

LONDYN, 16 stycznia. — Z powodu zwiększenia się liczby bezpośrednich pocztowych przesyłek pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Irlandją w ciągu ostatnich kilku lat, rząd nowego państwa irlandzkiego ma zamiar poczynić odpowiednie kroki, ażeby poczynić odpowiednie szybką bezpośrednią komunikację pocztową pomiędzy tymi dwoma krajami.

Grzeczność „New York Tribune".

DWIE POLITYKI

W Europie ścierają się ze sobą dwa polityczne poglądy. Anglja jest za wzrostem ekonomicznym Niemiec. Przeciwko temu jest Francja. Polityka francuska opiera się głównie na odgraniczeniu wpływów niemieckich od Rosji. Polska, Czecho-Słowacja, Rumunja i Jugosławja, stanowią potężną barjerę, która odgradza Niemcy od Wschodu Europy. Przedstawia to jasno powyższa mapa.

Oczywista rzecz, że w walce Anglji z Francją, głównie i można powiedzieć zasadniczo, chodzi o losy Polski.

ANGLICY WYNOSZĄ SIĘ Z IRLANDJI ODDAJĄC WŁADZE IRLANDCZYKOM

DUBLIN, 16 stycznia. — Namiestnik angielski sprawujący rządy w Irlandji w imieniu króla i parlamentu angielskiego przelał swoją władzę na nowy tymczasowy rząd irlandzki jaki się utworzył w sobotę z premjerem Collinsem na czele.

Ceremonja przelania władzy odbyła się bez jakiejkolwiek pompy w zamku dublińskim siedzibie dawnych parlamentów irlandzkich.

W chwili przyjazdu przed zamek in corpore członków gabinetu premjera Collinsa zgromadzone tłumy wzniosły entuzjastyczny okrzyk na cześć pierwszego od kilkuset lat narodowego rządu irlandzkiego.

Dziwnie odbijały się od — rozentuzjazmowanych tłumów ludności irlandzkiej długie szpalery żołnierzy angielskich, którzy poraz ostatni pełnili obowiązki na ziemi irlandzkiej jako przedstawiciele dotychczas wrogiego państwa. Specjalne obwarowania zabezpieczenia, które chroniły namiestnika angielskiego w zamku dublińskim zostały zniesione.

Po spotkaniu się na hali sejmowej namiestnik Fitz-Alan wręczyk premjerowi Collinsowi pismo króla Jerzego upoważniające go do sformowania nowej administracji w nowym państwie irlandzkim.

Po wręczeniu pisma królewskiego od tymczasowego namiestnika premjer Collins ogłosił nowy rząd legalną władzę w nowem państwie irlandzkiem w Południ. Irlandji.

Rozpaczliwe galwanizowanie bankruta

„KURJER NARODOWY" W POŻYCZANEJ SZACIE FILADELFIJSKIEJ TYGODNIÓWKI

Zmiany w „Telegramie Codziennym". — Pismo to kupił podobno W. A. Mazur, wspólnik bankruta Franka Zottiego

W świecie prasowym polskim w New Yorku zaroiło się od radykalnych wstrząśnień i zmian. Nieboszczyka „Kurjera Narodowego" galwanizuje grupka osób z Wuszą na czele, starając się rozpaczliwie utrzymać pismo. W niedzielę i poniedziałek odrzucono od starej nazwy „New-Yorski", pozostawiając tylko „Kurjer Narodowy", dokonywując w ten sposób zmiany w tytule. Zamiast ogłoszeń nowojorskich, umieszczono z tygodniówki filadelfijskiej wydawanej przez braci Lewandowskich. Niebywała kombinacja.

Prenumeratorzy zbankrutowanego „Kurjera Narodowego" — zwerbowani kontestami, pytają czy przedpłata ich jest stracona.

Poza New Yorkiem, są na ten temat ożywione debaty.

Jednocześnie do ogółu przedostaje się wiadomość, że pani R. Dębska sprzedała „Telegram Codzienny". Jako nabywca — występuje W. A. Mazur, były wspólnik Franka Zottiego w zbankrutowanym „Kurjerze Narodowym".

NOWA WĘDRÓWKA NARODÓW

Cała ludność armeńska pragnie opuścić Turcję i szukać nowych siedzib

GENEWA, 16-go stycznia. — Przewodniczący Rady Ligi Narodów, Paul Hymans, przedłożył dzisiaj Radzie Ligi Narodów telegram nadesłany na ręce kardynała Merciera premjera Belgji przez patrjarchat armeńskiej katolickiej i protestanckiej ludności, zamieszkałej w Turcji, w którym najwyższe władze kościelne ludności armeńskiej zawiadamiają Radę Ligi Narodów, że ludność zamieszkała w Turcji pragnie jak najprędzej opuścić Turcję, by tylko ratować się od pewnej śmierci, jaka ją niewątpliwie spotka wcześniej czy później z rąk tureckich.

Zarządcy wszystkich wyznań religijnych ludności chrześcijańskich proszą usilnie Radę Ligi Narodów o pomoc dla przewiezienia z Turcji 128,000 ludności armeńskiej gotowych w każdej chwili do wyjazdu z Turcji i osiedlenia się w innym gościnniejszym kraju.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA

EDINBURG, 16 stycznia. — Cztery osoby zostały zabite, gdy pociąg kolei Penna najechał na automobil przejeżdżający przez krzyżówkę kolejową.

LENIN IDZIE ZA PRZYKŁADEM IWANA GROŹNEGO

REWAL, 16 stycznia. — Wybitny socjalista szwajcarski i osobisty przyjaciel Lenina, gdy ten jeszcze bawił na wygnaniu w Szwajcarji, Bruckbacher, przejeżdżając dzisiaj przez Rewal w drodze powrotnej do Szwajcarji, oświadczył, że najbardziej lubianym w Rosji obecnie są amerykanie.

Nawet sam Lenin wolałby, żeby do odbudowy zniszczonej Rosji zabrali się amerykanie aniżeli którykolwiek inny naród. Lenin obecnie wyjechał do ulubionego zamku, położonego w pobliżu Moskwy, tłumacząc swój wyjazd koniecznością poprawienia nadwątlonego zdrowia. Właściwym celem Lenina jest okazanie swego niezadowolenia z powodu odrzucenia przez IX Kongres projektu zwołania Dumy ustawodawczej na wypadek gdyby aljanci za warunek uznania bolszewickiego rządu rosyjskiego zażądali zwołania Dumy ustawodawczej przez bolszewicki rząd rosyjski.

Lenin w swoim odsunięciu się od steru rządów poszedł w ślady Iwana Groźnego, który na znak niezadowolenia z niedość upadlającej pokory ze strony bojarów usuwał się ze stolicy a potem był proszony przez tych samych bojarów by jeszcze srożej rządził niemi jak dotychczas. Lenin jest pewny, że jego opozycjoniści podobnie jak bojarowie Iwana Groźnego przyszlą do niego poselstwo by wracał do Moskwy i rządził dalej bolszewicką Rosją według swego upodobania.

POINCARE ŻĄDA BY POLSKA BYŁA WŁĄCZONA DO PRZYMIERZA FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO

Lloyd George nie godzi się na obronę Polski przed Niemcami

PARYŻ, 16 stycznia. — Premjer Poincare zgadza się na przyjęcie projektu przymierza ułożonego pomiędzy Francją i Anglją przez byłego premjera Brianda i Lloyd George'a, gwarantującego Francji pomoc Anglji w razie niesprowokowanego napadu ze strony Niemiec — pod warunkiem, że do przymierza francusko-angielskiego będzie wciągnięta także i Polska, której Francja i Anglja zapewniłyby niebezpieczeństwo wrazie niespodziewanego napadu Niemiec na Polskę.

Lloyd nie godzi się na włączenie Polski do projektowanego traktatu francusko-angielskiego.

Projekt przymierza angielsko-francuskiego ułożony przez byłego premjera Brianda i Lloyd Georgea nie przewidywał wcale gwarancji bezpieczeństwa dla Polski przed niesprowokowanym napadem Niemiec na Polskę zaprzyjaźnioną z Francją i ten fakt stał się powodem upadku gabinetu byłego premjera Brianda i zerwania konferencji najwyższej rady aljanckiej w Cannes.

TYMCZASOWY RZĄD NOWEGO PAŃSTWA OBEJMUJE STER RZĄDÓW W IRLANDJI

Urzędnicy angielscy odjeżdżają do Anglji

DUBLIN, 16 stycznia. — Tymczasowy rząd irlandzki z tymczasowym prezydentem Arthurem Griffithem na czele ujmuję dzisiaj w swoje ręce ster rządów w nowym państwie irlandzkim.

Gabinet nowego państwa irlandzkiego odbywa dzisiaj narady w zamku dublińskim z namiestnikiem angielskim dla Irlandji lordem Fitz - Alanem w celu formalnego przejęcie władzy od przedstawiciela Anglji w Irlandji. Po oddaniu rządów nad Południową Irlandją urzędnicy w tej chwili opuszczą Irlandję i wyjadą do Anglji, a tymczasowy rząd irlandzki w tej chwili przystąpi do utworzenia administracji dla nowego państwa irlandzkiego.

NAJWYŻSZA RADA ALJANTÓW PRZESTAŁA ISTNIEĆ

PARYŻ, 16 stycznia. — Najwyższa Rada Aljantów przestała rzeczywiście istnieć po pierwszej konferencji pomiędzy Lloydem Georgem, a nowym premjerem Francji Poincar'em. Fakt ten podał do wiadomości przedstawicielom prasy Lloyd George.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia pomiędzy Lloydem Georgem a premjerem Poincare, Francja została osaotniona w swojej polityce względem Niemiec. Premjer Poincare jest bezwzględnie przeciwny udzieleniu Niemcom jakichkolwiek ulg w sprawie odszkodowań na co się zgodził były premjer Briand pod naporem Anglji, Włoch i Belgji.

Następna konferencpa Najwyższej Rady Aljantów projektowana po formalnem ukonstytuowaniu się nowego rządu francuskiego jest wykluczona, jak oświadczył sam Lloyd George wobec nieustępliwego stanowiska nowego premjera Francji w sprawie odszkodowań niemieckich.

LUDENDROFF WOLNY OD ZARZUTU

Minister sprawiedliwości ogłasza, że niema dowodów, by Ludendorf należał do spisku

(Specjalna depesza iskrowa do „New York Tribune".)

BERLIN, 16 stycznia. — Generał Ludendorf został dzisiaj urzędowo oczyszczony od zarzutu udziału w rewolucji Kappa, wywołanej zeszłego roku w Berlinie przeciw republice niemieckiej.

Minister sprawiedliwości — Rodbrusch ogłosił dzisiaj oficjalnie, że rząd republiki nie mógł znaleźć dowodów potwierdzających udział generała Ludendorfa w rewolucji przeciw rządowi republice.

SKŁADAJCIE OFIARY W KONSULACIE NA SIEROTY WILEŃSKIE!

W SPRAWIE POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ
(POLISH NAVIGATION CO. INC.)

Zapoczątkowanie żeglugi. — Rozwój i upadek. — Oświadczenie byłego skarbnika Jana R. Strzeleckiego. —

(Bankructwo korporacji Polskiej Żeglugi Morskiej na 600 tysięcy dolarów, odbiło się szerokiem echem na wychodźtwie, wywołując wszędzie łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Ze względu na to, ażeby czytelnikom „Nowego Świata" dać pogląd na kwestję najbardziej wielostronny, podajemy poniżej oświadczenie byłego skarbnika Polskiej Żeglugi Morskiej p. J. K. Strzeleckiego. P. Strzelecki był aresztowany na rocznem zebraniu akcjonarjuszy w Domu Narodowym, ale po przesłuchaniu w sądzie został bez zastrzeżeń uwolniony. Nie wdając się w analizę sprawy, bo to należy do sądu, uważamy że obie strony mają prawo do publicznego się wypowiedzenia. Red.).

Gdy po zakończeniu się wojny europejskiej, powstał na wychodźtwie ruch ekonomicznej odbudowy naszego kraju, zdawało się że wszyscy bez względu polacy w Ameryce, zrozumieli wielkie zadania, — stanęli do pracy zjednoczenia ekonomicznego, przez zakładanie różnego rodzaju mniejszych lub większych przedsiębiorstw.

Wielokrotnie przedstawiano mi różnorakie propozycje organizowania polskich przedsiębiorstw, a wiedząc jakich zawodów doznają ci wszyscy, którzy dla idei się poświęcają, wahałem się z przyjęciem na swe barki, jakiejkolwiek odpowiedzialności związanej z nowotworzącymi się przedbiorstwami. — Byłem zawsze zdania, że ci, którzy najwięcej pracują, poświęcają się najwięcej, otrzymują najgorszą zapłatę od swych ziomków.

Posiadając od lat własny interes w Nowym Yorku, z którego miałem o pięćdziesiąt procent większe dochody, jakie kiedykolwiek polska korporacja nawet przy najlepszym rozwoju danemu organizatorowi płacić mogła, nie mogłem się odważyć na porzucenie własnego interesu, gdy jednak z początkiem 1920 r. przybyła do mnie garstka polskich robotników z inż. M. A. Szymańskim na czele, reprezentując Komitet budowy polskiej żeglugi morskiej z Wilmington, Del. — po przesłuchaniu ich wywodów, dałem się namówić na współpracę. Wierząc w moralną stronę naszego polskiego robotnika, postanowiłem dopomódz w pracy w czem tylko mogłem. Wprost zahypnotyzowany widokiem w wyobraźni polskiej bandery na maszcie polskiego okrętu, poświęciłem nie tylko swą wiedzę, majątek, pieniądze, ale oddałem się całą duszą wielkiej idei, która od chwili rozpoczęcia mej pracy była dla mnie wprost świętą.

Pracy było wiele, a dochodów żadnych, trzeba było urządzić biura i rozpocząć agitację na większą skalę, aby konieczny kapitał zebrać. Nasi wilmingtończycy, inicjatorzy żeglugi, jakkolwiek ludziska to dobroduszni, jednak ubodzy i nie stać ich było na pierwsze wydatki organizacyjne. Wszyscy więc zwrócili oczy ku mnie, no i nie było inej rady tylko musiałem pierwszy włożyć do przedsiębiorstwa kilka tysięcy dolarów, aby interes rozpocząć. Rozumiałem że tylko przy skromnych, a koniecznych wydatkach organizacyjnych, będzie można odpowiedni kapitał zebrać na zakupno pierwszego pasażerskiego okrętu. Po pewnym czasie zmuszony byłem zupełnie zaniechać swój prywatny interes, gdyż interesy żeglugi tego wymagały.

Praca gromadzenia potrzebnego kapitału, przez sprzedaż akcji, postępowała bardzo powoli, co tem więcej przyczyniało się do zwiększenia wydatków organizacyjnych. W grudniu 1920 r. dyrekcja T-wa Polskiej Żeglugi Morskiej po rozpatrzeniu wielu ofert na zakupno statku pasażerskiego przyszła do przekonania że okręt „Mitau" (obecnie „Józef Piłsudski") jest do nabycia na nader korzystnych warunkach). Postanowiono wysłać p. K. S. Pomierskiego do Europy w celu przeprowadzenia kupca i reparacji tegoż okrętu, Okręt „Józef Piłsudski" został zakupiony za gotówkę od East Asiatic Co. w Kopenhadze w Danji, zaś p. Pomierski mając wiele ofert dla reparacji, za doradą inż. Wyrostka (U. S. Shiping Board inżyniera) oddał kontrakt przebudowy i reparacji firmie Deutsche Werke w Kilonji, za sumę 6 do 8,500,000 marek niemieckich.

Pod koniec lutego przebywając w Pittsburghu na Zjeździe Wychodźctwa Polskiego, reprezentując T-wo, otrzymałem telegram od p. M. A. Szymańskiego podówczas prezesa T-wa, abym natychmiast do New Yorku powrócił.

W kilka godzin później byłem w New Yorku na konferencji z p. M. A. Szymańskim i ten przedstawiając mi poważny stan rzeczy w sprawie okrętu i jego reperacji polecił mi natychmiastowy wyjazd do Kilonji w celu przeglądnięcia stanu kontraktów i dojrzenia dalszej pracy przebudowy okrętu.

Ponieważ okręt „Józef Piłsudski" miał kursować pod polską flagą, przeto koniecznem było zorganizowanie kompanji okrętowej w Polsce i w tym celu uzyskałem wszelkie informacje od p. Szymańskiego, jak również pełnomocnictwo na przeprowadzenie wszelkich tranzakcji w interesie przedsiębiorstwa. Przed mym wyjazdem do Europy, stan finansowy T-wa P. Ż. M. był w stanie wprost opłakanym, ponieważ wszelka gotówka jaką w tym czasie T-wo posiadało wypłaconą została za okręt „Józef Piłsudski" i w tym czasie T-wo nie posiadało żadnego kredytu w świecie handlowym. Na konieczne wydatki organizacji w Europie, a przedewszystkiem w Polsce — otrzymałem zaledwie $2.000 i bilet okrętowy. Dla wydatków organizacyjnych otrzymałem od T-wa przed dniem wyjazdu, polskich bondów za sumę $12.500, które mi p. Szymański w imieniu dyrekcji polecił użyć na pracę w Polsce, które dzisiaj depozytowane są w banku warszawskim, i są własnością T-wa.

W Polsce trudności były wielkie, a tem trudniejszą była praca założenia przedsiębiorstwa, ponieważ Polska w owym czasie prawie nie posiadała żadnych praw morskich, które trzeba było opracowywać, posługując się niemieckiemi, angielskiemi i amerykańskiemi prawami morskiemi. Ten tylko pojmie dokładnie nasze doświadczenie, kto w jakichkolwiek interesach przebywał w Polsce. Na każdym kroku napotyka się trudności, powodowane różnemi nieznanymi dotychczas tajemnicami. — Jednakowoż po ciężkiej pracy uzyskaliśmy odpowiednie pozwolenie i koncesje na prowadzenie interesu w Polsce i okręt „Józef Piłsudski" został rejestrowany pod polską flagą. Przedsiębiorstwo więc w Polsce o nazwie Polska Linja Okrętowa zaczęło swą pracę, i po wpłaceniu 50,000,000 marek polskich miało rozpocząć sprzedaż akcji w Polsce.

W międzyczasie reperacje okrętu postępywały szybko naprzód i o progresie naszych wysiłków stale zawiadamialiśmy Dyrekcję w Nowym Yorku, upominając przy tem że na nasze zawiadomienie telegraficzne, iż okręt jest gotów należne dwie raty za reperacje winne być telegraficznie do Kilonji wysłane. Z końcem maja z r. okręt był gotów do podróży, otrzymaliśmy wszelkie dokumenty, Lloyda certyfikat (100 A-1) asekurację i gwarancję na cztery lata, o czem natychmiast zawiadomiliśmy dyrekcję w Nowym Yorku kilkoma depeszami. Po kilku dniach otrzymujemy telegraficzną wiadomość że dyrekcja w Nowym Yorku niema pieniędzy na dalsze raty za reparację i dostawy do okrętu. Zawiedzeni prawdopodobnie umyślnem postępowaniem dyrekcji w Nowy Yorku, zabraliśmy się z p. Pomierskim do otrzymania pożyczki w Europie i w tym celu odbyliśmy podróże dniami i nocami do Wiednia, Berlina, Rotterdamu to znów do Warszawy, aby uzyskać jeżeli nie pożyczkę, to chociaż gwarancję na wypuszczenie okrętu z doków niemieckich. Nie pomogły certyfikaty Lloyda, polska bandera, znajomości osobiste, nawet wartość okrętu w Europie. Pieniędzy na polski okręt otrzymać wprost mowy nie było.

Widząc nasze szalone trudności w Europie, Ministerstwo Skarbu w Warszawie, poleciło Pocztowej Kasie Oszczędności o wyjednanie nam pożyczki w sumie potrzebnej dla zapłacenia reperacji i wyekwipowania okrętu, przy pomocy krajowych banków z tem, że każdy bank przyjmie na siebie odpowiedzialność w sumie jednego miljona polskich marek. Gdy całą energją pracujemy nad przeprowadzeniem tej propozycji, otrzymujemy, że Dyrekcja w Nowym York zakupiła drugi okręt „New York", który w połowie września ma wyruszyć z Nowego Yorku.

Jak gdyby piorunem rażeni, zdumieliśmy się na takie haniebne postępowanie pozostałych panów w Nowym Yorku, którzy dzisiaj T-wo nasze doprowadzili do ruiny. Zamiast zapłacić za pierwszy okręt „Józef Piłsudski" i zacząć przedsiębiorstwo od małego, zachciało się tym panom starego brandera, który nawet na „junk" wiele wartości nie przedstawia i okręt „New York" wysłano do Gdańska. W tym samym czasie pozostali panowie dyrektorzy p. M. A. Szymański, L. Nowak, W. Bronikowski, W. Grabowicz i A. Wielowiejski podpisali haniebne kontrakty operacji, ofiarując za okręt cenę $450.00. — Agent operacyjny korzystając z łatwowierności i nieświadomości dyrektorów, poprostu zachęcany do zakupna od Intern. Mercantile Marine Co., a następnie sprzedania takowego Polskiej Żegludze, jak dowody wykazują, zapłacił za takowy tylko $20,000, a sprzedał go polakom za $450,000. — Szalona ta tranzakcja, temhardziej jest karygodna, że dyrektorzy w Nowym Yorku podali kupującemu fałszywy finansowy bilans, na mocy którego agent miał otrzymać od firmy go finansującej pożyczkę na dalszą swą pracę zniszczenia przedsiębiorstwa. — Wszystko było planowane na dłuższą metę i nasi panowie dyrektorzy szli świadomie na zagładę przedsiębiorstwa i tego co prawie dwu letnia nadludzka wprost praca nasza dokonała.

Z początkiem listopada 1921 roku, telegraficznie zawezwany do powrotu do Ameryki dla ratowania sytuacji, przebyłem w trwodze pierwszym okrętem, aby dowiedzieć się rzeczywistego stanu rzeczy i uratować krwawo zapracowany grosz polskiego robotnika, ulokowany w akcjach T-ka Polskiej Żegługi. — Gdy przybyłem do Nowego Yorku już wszystko było zniszczone w rękach receiverów, pozostały tylko gruzy, grono narzekających akcjonarjuszy i poszkodowanych kredytorów, dostarczających prowianty do okrętu „New York". Po odbyciu kilku konferencji dowiedziałem się od adwokatów powodu upadku i nadużyć jakich się dopuścili szczególnie p. M. A. Szymański, absolutny kierownik przedsiębiorstwa w Ameryce.

Osobiście mnie na uratowaniu sytuacji T-wa zależało więcej, jak komukolwiek posiadającemu jakiekolwiek udziały do przedsiębiorstwie, ponieważ do interesu tego odałem nie tylko swe mienie, wiedzę, lecz co najważniejsze honor. Przez prawie 12 lat mego pobytu w Ameryce, potrafiłem sobie zjednać względy najpoważniejszych obywateli przybranego kraju i zawsze się cieszyłem ogólnem zaufaniem, z chwilą gdy mnie wciągnięto do pracy na polu ideowym, stałem się ofiarą intryg.

W dyrekcji T-wa zamiast posiadać na czele ludzi fachowych, doświadczonych w interesie okrętowym, wybiera się różnego rodzaju botlegerów, bez żadnego wykształcenia i to jest powodem upadków przeróżnych przedsiębiorstw, do których nasz polski wychodźca łoży swe ciężko zapracowane dolary.

Nie koniec na tem, ludzie ci nie widzą i nie chcą widzieć swych błędów. I tak naprzykład zwołałem własnym kosztem roczne posiedzenie, aby bez uszczerbku dla akcjonarjuszy przedstawić plan, któryby całe przedsiębiorstwo uratował od upadku i ci właśnie ludzie, którym na istnieniu przedsiębiorstwa wcale nie zależało, sami ubili zupełnie wszelkie propozycje.

Jako polak, rozumiem tylko, że czy prędzej czy później znajdą się ludzie, którzy zasadniczo interes okrętowy zrozumieją i przedsiębiorstwo okrętowe, własność ludu polskiego w Ameryce, stanie na silnym fundamencie, którego żadna zbrodnicza ręka samozwańcych inżynierów dosięgnąć nie zdoła.

Z szacunkiem
Jan Strzelecki,
60 W. 68 St.

F. MIRANDOLA (Fr. Pik)

NOKTURN

(WIZJA WIOSENNA)

Wiosna zakwitająca. — Lilia otwiera kielich biały.
Na szarej ziemi błyszczące irysy pozakwitały,
Mienią się sino, jak gwiazdy strącone na ziemię.
W białych promieniach ulica
Drzemie.

Trwożnie i tylko Nocą Wiosna otwiera kielichy
Kwiatów dotkniętych niemocą, słyszę jej oddech
cichy,
A drzewa drżą.
Woda, co stała się krą,
Srebrzy się teraz i żyje.

Och! tylko gdy ciemność Nocy wszystkie połyski
wypije
I na dziewiczą pustkę wypłynie księżyc biały,
Wtedy się tylko zdaje, że kwiaty pozakwitały
I wizja żyje.

Bo w dzień się jeszcze słońce w promieni pęki
chowa,
Jak w płowych włosów sploty chorego dziecka
głowa,
A kiedy otworzy czasem wypełzłe blade oczy
I wzrokiem sennym pijanym, po ziemi krąg zatoczy,
Ziemia wygląda wtedy, jak opuszczona gospoda.

Już nic nie widać, już Wiosna zamyka kielich biały
I z szarej trawy błyszczące irysy pouciekały,
I tylko długimi pasami topole ścielą ziemi —
W białych promieniach księżyca,
Parku starego ulica
Drzemie.

„NAJDOSTOJNIEJSZA" ROSJANKA

Rycina przedstawia panią Kalenin, żonę prezydenta Sowietów Rosyjskich. Kalenin był farmerem a i jego żona studjowała agrykulturę.

Z POLSKI

BYŁY MIN. ROSYJSKI SAZONOW DOCHODZI SWOJEJ WŁASNOŚCI W POLSCE.

Majątku ziemskiego nie otrzymał od cara, lecz kupił go od osoby prywatnej.

Do Polski przyjechał z Paryża p. Sazonow, były minister spraw zagranicznych Rosji carskiej i gorący zwolennik ancien regime'u.

Pan Sazonow przyjechał czynić starania o objęcie w posiadanie majątku własnego, przestrzeni 400 dziesięcin Jurjowce, położonego w województwie Grodzieńskiem pod Białymstokiem.

P. Sazonow był jednym z tych dygnitarzy carskich, którzy nie otrzymał żadnych majoratów lub donacji, a nabywali dla siebie posiadłości z wolnej ręki za fundusze własne. Jak w tym wypadku, majątek Jurjowice należał poprzednio do pani Zorinoj.

EUROPA NA WALKĘ Z EPIDEMJAMI W POLSCE

Złożono dotychczas 125 tysięcy funtów szterlingów.

Sekretarjat Ligi Narodów zawiadomił nasze ministerjum spraw zagranicznych, że rząd czeski zadeklarował 1 miljon koron czeskich na uzupełnienie funduszu z epidemjami w Polsce, złożonego do dyspozycji Ligi Narodów.

Rząd belgijski do złożonych już na ten cel 1,000 funtów szt. dodaje drugie tyle.

Ogółem kraje, wchodzące w skład Ligi Narodów, złożyły na walkę z epidemjami w Polsce 126 tysięcy funtów szterlingów.

Nie wpłaciły dotychczas należnych od nich kwot Francja i Hiszpanja.

ODZNACZENIE POLSKICH OFICERÓW.

Warszawa, 20 grudnia.

Dziś o godzinie 12 w południe odbyła się na placu Saskim uroczystość odznaczenia generałów polskich orderrami Legji honorowej.

Odznaczenia rozdał osobiście generał Niessel.

Udekorowani zostali:

Krzyżami komandorskiemi: generał artylerji Stanisław Szeptycki, gen.-por. Jędrzejowski, Władysław, gen.-ppor. Rządkowski Jan, gen.-por. Zieliński Zygmunt.

Krzyżami oficerskimi: gen.-podp. Jan Jacyna, pułk. Józef Lipkowski, gen. ppor. lekarz Zwierzchowski Franciszek, generał por. Gustaw Zygadłowicz, generałowie - podporucznicy: Czikiel Józef, Żegota - Januszajtis Marjan, Linde Mieczysław, Schubert Karol, Galica Andrzej.

Krzyżami kawalerskiemi: — pułkownicy: Stefen de Castenedo Kasprzycki, Burchard-Bukacki Ferdynand, Drewnowski Kazimierz, Burzmiński Marjan, Kutrzeba Tad., Szpakowski Ed., pułk. int. Litwinowicz Aleks., podpułkownicy: Kwaśniewski Stan., Skotnicki Stan., Głogowski, major Kurqjusz Tadeusz, Kapitan Stala Lucjan Teodor, rotm. Arciszewski Mikołaj.

POLSKA
Dobre połączenie z ważniejszymi punktami w Polsce. Dobry i obfity wikt. Kajuty zamknięte. Duży pokład spacerowy. Wszelkie wygody, jakie może dać nowożytny okręt.

RED STAR LINE
Z New Yorku do Vigo, Hamburga i Gdańska
SAMLAND .... 19-go Stycznia
(3-cia klasa tylko).
Z New Yorku do Plymouth, Cherbourg, Antwerp
KROONLAND .... 21-go Stycznia
ZEELAND .... 28-go Stycznia
FINLAND .... 11-go Lutego
Zgłosić się w Halifax jadąc na wschód lub na zachód

AMERICAN LINE
Z New Yorku do Plymouth, Cherbourg, Hamburga
MINNEKAHDA .... 28 Stycznia
Z New Yorku do Cherbourg, Hamburga
HAVERFORD .... 9-go Lutego
Przystaje w Queenstown w drodze do Europy.
Cała podróż do Polski wodą.
International Mercantile Marine Co.
120 okrętów — 1,300.000 ton.
1 BROADWAY, NEW YORK CITY
albo u lokalnych agentów.

FRENCH LINE
Bezpośrednia komunikacja do GDAŃSKA I LIBAWY
PARIS
18 STYCZNIA
WPROST DO HAVRU SKĄD WIELKI, NOWY OKRĘT LA POLOGNE ZAWIEZIE WAS DO GDAŃSKA
Nadzwyczajne wygody w III Klasie. Kajuty na 2, 4 i 6 osób dla familji.
Bilety 3-ciej Klasy do GDAŃSKA $135
i $5. podatku wojennego.
Powyższe ceny obejmują wszystkie wydatki podróży
Po informacje zgłaszajcie się do naszych lokalnych agentów

!!! DARMO !!!
WYSZLEMY SLICZNĄ KSIĄŻKĘ zawierającą 34 kolorowych map Polski, Europy, Ameryki i całego świata. Przyślijcie 5 dobrych adresów swoich przyjaciół i 2 centy na przesyłkę a dostaniecie tą dużą książkę absolutnie darmo.
TRAVEL BUREAU | 136 E. 42nd Str NEW YORK, N. Y.

Zanim zamówicie szyfkartę do kraju albo zadecydujecie sprowadzić krewnych do Ameryki, napiszcie do nas albo przyjdźcie. Wiele o naszej służbie nie piszemy, lecz szczycimy się zadowoleniem tych, którzy korzystali dotychczas z naszych usług. Podróżujący potrzebuje staranniej i sumiennej opieki na każdym kroku. Pisać i dowiedzieć się o naszych usługach nikomu nie zaszkodzi.
E. SCHWARTZ
201 E. 9 St., New York.

Royal Mail
New York—Cherbourg
Southampton—Hamburg
Orduna 21 Stycz. 3 Mar. 14 Kwiet
Orbita 17 Lut. 31 Mar. 12 Maja
Oropesa 17 Mar. 28 Kwiet. 9 Czer
The ROYAL MAIL STEAM PACKET CO.
Sanderson & Son, Agenci
26 Broadway, New York
117 W. Washington St., Chicago, Ill.

PRZESYŁKI
Ofiarujemy nasze usługi w przesyłce pieniędzy do wszystkich części świata. Bank nasz został założony przeszło 110 lat temu. Dzięki naszym rozległym stosunkom światowym posiadamy wszelkie udogodnienia, aby Wam dać możność korzystania bezpiecznie z najlepszego kursu
BANK ZAŁOŻONY W 1810 ROKU
THE MECHANICS & METALS NATIONAL BANK
of the City of New York
FILJE:
25 Broadway.
Columbus Ave. and 93rd St. | First Ave. and 103rd St.
Madison Ave. and 60th St. | Broadway and 86th St.
Seventh Ave. and 58th St. | Amsterdam Ave. and 125 St.
Third Ave and 116th St. | Second Ave. and 14th St.

SZYFKARTY DO POLSKI
PO CENACH KOMPANICZNYCH SPRZEDAJE NA NAJLEPSZE OKRĘTY
Agencja Kart Okrętowych
STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH
224 East 57th Street, New York City
Bezpłatnie udzielamy wszystkich potrzebnych informacji

Kto jest największym kupcem w tem mieście?
Co go nim uczyniło? MY wiemy — trzeźwy rozum. A jeżeli on pali Tureckie papierosy, to pali
LORD SALISBURY
Tureckie papierosy
Dlaczego? Trzeźwy Rozum.
LORD SALISBURY — to jedyne Tureckie papierosy pierwszorzędnego gatunku, jakie można nabyć po tak niskiej cenie.
Gwarantowane przez
Guaranteed by The American Tobacco Co.
— to znaczy, że sprzedawca wróci Wam Wasze pieniądze, jeżeli LORD SALISBURY TURECKIE PAPIEROSY nie będą Wam smakowały

— Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Swiat". —

CUNARD-ANCHOR
Znakomita obsługa
Polska Kuchnia
Polscy Kelnerzy
Agent nasz znajduje się w Waszym mieście albo w pobliżu. Zarezerwujcie miejsce zaraz.
WYCIECZKA DO POLSKI POD OSOBISTYM DOZOREM NA NAJSZYBSZYM OKRĘCIE JAKI KURSUJE
AQUITANIA — 28 LUTEGO
do Cherbourga a potem specjalnym pociągiem do Polski, robiąc podróż do Warszawy w 8 dniach. Podróż ta odbędzie się pod osobistym nadzorem przedstawiciela Cunard Line, który bezinteresownie udzieli Wam pomocy w każdym kłopocie. Od 2 do 6 pasażerów w jednej kabinie. Rodziny w osobnych kabinach. Specjalna kobieca obsługa dla pań.
BILETY Z PRZEJAZDEM KOLEJĄ DO WARSZAWY $109 — PODATEK $5.
Inne odjazdy:
PRZEZ HAMBURG
SAXONIA — 7 Marca
Kabiny $138,
3-cia klasa $103.50.
Podatek $5.
PRZEZ LIVERPOOL I GLASGOW POTEM OKRĘTEM DO GDAŃSKA
ASSYRIA (z Bostonu) 4 Lut.
ALGERIA — — 25 Lutego
N. Y. do Gdańska przez Anglję $106.50
do Libawy $110. — podatek $5.

8 DNI Z AMERYKI DO WARSZAWY
NA OLBRZYMIM OKRĘCIE „AQUITANIA" 45.647 TON
Polscy pasażerowie wyjadą z New Yorku we wtorek 28 Lutego o godzinie 12 w południe, przyjadą do Warszawy we środę, 8 Marca, o godz. 1 po południu.
Cała podróż pod przewodnictwem pana Jana Komornickiego z Milwaukee, który osobiście zaopiekuje się pasażerami i bagażem ich.
Pasażerowie mogą wrócić do Ameryki bez wszelkich przeszkód ze strony Amerykańskich władz immigracyjnych do 28 sierpnia 1922.
Pragnący przyłączyć się do rzeczonej partji polskiej, winni natychmiast zabezpieczyć sobie wygodne kajuty, przysyłając po $10 zadatku pod adresem
EMIL KISS
BANKIER I AGENT WSZYSTKICH TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH
133 Second Avenue New York

SZWEDZKO-AMERYKAŃSKA LINJA 24 STATE ST. NEW YORK DO GDAŃSKA
Szybka obsługa pasażerska z New Yorku do Gdańska przez Gothenburg, Szwecję, cała drogą wodą. Pasażerowie zmieniają z okrętu na okręt w Gothenburgu.
ODJEŻDŻAJĄ Z NEW YORKU
S. S. „STOCKHOLM" — 31 stycznia, 11 marca i 18 kwietnia
CENA RATY 3-ej KLASY
do Gdańska $106.50
Po bilety i informacje o paszportach zgłosić się do lokalnych agentów
Podatek wojenny $5.
Podróż trwa dwanaście dni.
Pasażerowie trzeciej klasy jadą w kabinach na 2—4 osób.
NIE POTRZEBA SZWEDZKIEJ WIZY.

Sprzedaż Szyfkart do Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerpji, Rotterdamu, Tryjestu na najlepszych i najszybszych okrętach
SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym. Odjeżdżających do kraju nie zmuszam do wymiany pieniędzy. Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 East 3rd Street New York, N. Y.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI PRZEZ GDAŃSK
DO GDAŃSKA $106.50
i $5.00 tax
w III kl. tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób
Polska kuchnia — Polska służba — Grzeczna obsługa
LITUANIA .... 1-go Lutego
POLONIA .... 22 Lutego

TEODOR TOMASZ JEŻ

USKOKI

POWIEŚĆ

Z DZIEJÓW SŁOWIAŃSZCZYZNY POŁUDNIOWEJ

(Ciąg dalszy)

— Liczę na ciebie.

I ten westchnął.

Przyszedł jeszcze i trzeci, z którym się ta sama odbyła ceremonja. Ten coś o Miłoszewiczu wspomniał.

— Wiem o wszystkiem... — przerwał Bertuczi. — Byłbym nie dopuścił do tego, gdybym mógł wcześniej w Seni się pokazać... Ale my to naprawimy. Gotów jestem Miłoszewiczowi zostawić dowództwo Uskoków seńskich. On do niczego więcej pretensji rościć nie może.

Nagle zapytał:

— Co się ze sztandarem stało.

Sztandar jest... — odpowiedział jeden. — Wyniósł go z Klissy Lenkowicz. Powiewa nad domem Miłoszewicza.

— Idźcież natychmiast i przynieście mi go tu!... Sztandar ten należy do mnie, jest własnością moją, wojewody Bośni, Serbji, Pomorza i wszystkich krajów słowiańskich. Ja go zrobić kazałem. Nikt inny, tylko ja, prawa do niego nie ma. Idźcie i przynieście mi go tu natychmiast.

Widząc, że rozkaz nie wywiera skutku pożądanego, że ci, którym dany został, spoglądają ze zdziwieniem jeden na drugiego, powtórzył dobitnie:

— No, idźcież!

Nie dadzą...

— Nie mogą nie dać... — odparł Bertuczi. — Mam za sobą prawo, którego mi nikt zaprzeczyć nie może.

— To prawda; ale czyżto ludzie prawa szanują!...

— Odwołam się do sądu... Wytoczę proces... Muszą mi oddać własność moją!... Jakto! obrano mnie wojewodą Bośni, Serbji, Pomorza, Wszechsłowiańszczyzny! Ja sztandar zrobić kazałem. I chłystek jakiś zabraćby mi go miał?!...

Powrócił burzmistrz z miną bardzo rzadką.

— Cóż?... — zapytał eks-wojewoda.

— Spełniłem rozkazanie twoje. Byłem u czetowodza każdego. Każdemu słowa twoje powtórzyłem, i każdy odpowiedział...

Zająknął się.

Cóż odpowiedział?

— Żeby do ciebie chodzili nie ludzie, ale psy.

— Majka ich!... Jaż ich nauczę!... Chodźmy!...

Na obecnych skinął, na Hassan-paszę świsnął i, do burzmistrza się zwracając, rzekł:

— Prowadź mnie do domu Dżordża Miłoszewicza!

Bertuczemu nie brakło odwagi, tej zwłaszcza, którą nazywają cywilną. Gotów był porwać się na wszystko i tejto właśnie gotowości zawdzięczał zajęcie stanowiska wydatnego wśród ludzi, znajdujących się w położeniu nienormalnem, otoczonych graniczącemi z niepodobieństwem trudnościami i kuszonych zuchwałemi przedsięwzięciami. Zamiar, który w chwili tej przedsięwziął, zuchwałym był i dlatego też podobał się tym, co się zwolennikami jego wyznawać odważyli. Poszli za nim. Bertuczi krokami szerokimi, wymachując rękoma i rzucając groźne z pod namarszczonych brwi spojrzenia, kroczył przez miasto, poprzedzany przez czerwonobrewego psa. Ludzie przypatrywali się mu ciekawie; niektórzy przyłączali się do orszaku i pospieszali za nim, wabieni zapytaniami:

— Dokąd on idzie?... Co to będzie?...

Krok, którego się kawaler chwycił, dowodził, że byłtoczłowiek, posiadający znajomość pewnych duszy ludzkiej właściwości, stanowiących słabą jej stronę. Krok ten dowodził mianowicie, że Bertuczi wiedział, jakie posiada w odniesieniu do umysłów gminu znaczenie symbolika. Czem bowiem jest sztandar? Jak korona, berło, jak buława, jak pastorał, jest to symbol, jest to przedstawicielstwo idei, — i ludzie przed niem, jako przed takiem, czoła chylą. Wiara naiwna przedstawicielstwo to mistycznym otacza obłokiem, w którym tajemnicze drzemią potęgi. Migoce ono jakiemś zaklęciem niby, wydzielając z siebie jakiś czar, jakiś urok. Zaklęcie to, ten czar i urok odbijają się na osobistości, do której symboliczny znak specjalnie się odnosi. Z tegoto powodu Bertuczi, obejmując poprzednio naczelną nad Uskokami władzę, pomyślał przedewszystkiem o postawieniu siebie w cieniu sztandara. Z tego również powodu i teraz przedewszystkiem na myśl sztandar mu przyszedł. Upatrywał w nim warunek powrotu do władzy. I nie mylił się. Sztandar posiadał urok wielki. Urok zaś symbolu tego, o który w chwili tej Bertuczemu chodziło, tem był większy, że do pierwszego przybywał nowy, z Klissy wyniesiony. Sztandar ten chrzest ognia odbył. Podziurawiony kulami tureckiemi i oblany krwią Uskoków, stał się dla tych ostatnich poważniejszym i droższym. Nie ulega wątpliwości, że gdyby zamiast na domu Dżordża powiewał na kwaterze Bertuczego, Uskoki widzieliby w tem dzieło palca Bożego — łaski Bożej — i byliby niepomału zaambarasowani... dziełem tem.

Bertuczi to rozumiał.

Spieszy więc po sztandar, po własność swoją. Ci, co za nim szli, zaledwie zdążyć mogli. Widocznem było, że zamierzał nagle wpaść, zadziwić, symboliczny znak władzy opanować i nim się okryć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Składajcie nalepki na wartościowe premje

Zacznijcie kupować teraz

MAGNOLIA

I

STAR MILK

Napiszcie na jeden z adresów na drugiej stronie nalepki po illustrowaną listę premji

„Opłaci się składać nalepki"

Z Brooklyna, N. Y.

POLICJANT RATUJE KOBIETĘ I CZWORO DZIECI

Podczas pożaru domu pn. 613 Sutter Ave. w Brooklynie, pani R. Dinn uwięziona w pokoju z czworgiem dzieci nie mogła się wydostać z płonącego domu. — Na jej wołanie policjant William Ryan wdarł się do mieszkania zrozpaczonej kobiety i z narażeniem własnego życia, wyniósł matkę i dzieci na ulicę.

Publiczność powitała Ryana burzą oklasków.

SMUTNA WIADOMOŚĆ

Dowiadujemy się, iż 15-go stycznia umarł znany polonji brooklyńsknej ob. Józef Kruszelnicki, który był prezesem grupy 4 Z. N. P. Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 9-ej z domu żałoby pn. 105 Berry St., w Brooklynie.

Polonja brooklyńska traci w ob. Kruszelnickim wytrwałego i szczerego działacza.

KOLIZJA SAMOCHODU.

Między Nassau ul. a Hudson Ave. samochód najechał na słup telegraficzny i rozbił się, przyczem jedna kobieta została ciężko ranna. Trzy towarzyszki odniosły lekkie obrażenia i udały się do domów.

POLSCY LEKARZE

Tel.: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Grycz
126 Eckford St., Brooklyn.
Godziny przyjęcia:
1—2 i 6—8 po południu
w niedzielę 1—2 tylko.

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgji
GODZINY:—
8—9 rano.
1—2 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue
blisko 23-ej ulicy.
BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 0499 South.
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
206 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedzielę tylko na zamówienie

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:—
1—2 po poł. i 6—8 wiecz.
Oprócz wieczorów w niedzielę
173 Metropolitan Avenue
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Telefon: Greenpoint 6356.

A. CISEK,
ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie elektrycznym.
Zakład przyborów elektrycznych.
Zgłoście się po cokolwiek Wam potrzeba w tym zakresie, a będziecie należycie obsłużeni.
568 MANHATTAN AVENUE
blisko Driggs Avenue
BROOKLYN, N. Y.

Filadelfja i Okolica

Z NASZYCH SPOSTRZEŻEŃ

W dzielnicy Nicetown istnieje poważne i w zasadzie bezpartyjne Stowarzyszenie Obywateli, do którego należy kilkaset członków różnych poglądów i przekonań społeczno-politycznych.

Stowarzyszenie to stało się od pewnego czasu polem starć i walk między dwoma reprezentowanymi tam żywiołami — postępowo-ludowym i wsteczno-klerykalnym.

Garść zamaskowanych niedobitków po śp. Wydziale Narodowym, próbuje za wszelką cenę owładnąć towarzystwem i uczynić zeń główny punkt oparcia dla usiłującej podnieść się z błota upadku reakcji polskiej w Nicetown.

Ostatnie posiedzenie roczne rzeczonego Stowarzyszenia było widownią i punktem kulminacyjnym decydującej walki obydwuch obozów o kontrolę nad organizacją. Niedobitki wydziałowe ponieśli jednak wprost sromotną klęskę. Nie pomogły najróżnorodniejsze „tryki", zainscenizowane z ich strony, nie udał się żaden podstęp, zawiodła broń z arsenału „cel uświęca środki".

Niektórych panów z klerykalno-wstecznego podwórka opanował z tego powodu jakiś dziwny szał wściekłości, rzucali się jak opętani, ale w końcu położyli uszy po sobie i jak nie pyszni — „zwiali".

Postęp i emancypacja tryumfuje w Nicetown. Szkoła techniczna, Kółko Oświatowe, ludowcy, sokoli niepodległościowi, bibljoteka, kółko dramatyczne — wszystko to stanęło kością w gardle wijącej się jak ubita żmija, paczki wydziałowo-klerykalno-reakcyjnej i wyprowadza ją z równowagi. Ambona w kościele św. Władysława trzeszczy co niedzielę, ale i jej głos jest głosem wołającego na puszczy.

Nie można jednak tego powiedzieć o innych dzielnicach i dlatego tem większe uznanie należy się dzielnym lewicowcom w Nicetown.

— W sobotę 28-go stycznia bal Uniwersytetu Lud. wspólnie z Kółkiem studentów szkoły technicznej w Domu Polskim.

ZAWIADOMIENIE

We środę 18-go stycznia, b. r. o godzinie 7:30 wieczorem, w kościele baptystów, pn. 923 So. Front St., w Philadelphia, Pa., przemawiać będzie — dr. C. Brooks, który co dopiero powrócił z Polski. Dr. Brooks opowie o swojej podróży i ruchu religijnym w Polsce.

Wstęp wolny.

Wszystkich serdecznie zaprasza

Ksiądz A. Czaplik.

R. PLEVIŃSKY'EGO
SKŁAD HURTOWNY
KUPCIE TUTAJ — ZAOSZCZĘDZICIE PIENIĄDZE!

	1 funt	100 funtów
Całe żyto	4c	$3.75
Mielone żyto	7c	6.75
Cały Słód	7c	6.75
Mielony Słód	9c	8.75
Mielona Korna	3c	2.75

Ekstrakty dodające smak.
Żytniówka, Rum, Gin, Koniak.
1. un. 75c — 2 un. butelki $1.39.
Różnego gatunku śliwki suche i rodzynki
Mamy doskonały wybór butelek
maszyn do korkowania, przykrywek, próbki do alkoholu, i innych przyborów butelkowych po najniższych cenach.
NAJLEPSZY IMPORTOWANY SŁÓD
Ekstrakt z chmielem i Eisenglass,
$1.50 kana.
Nr. 2 Importowany Bawarski
CHMIEL EKSTRAKT
Całkowicie 75c. kana.
1249 North Second St.,
blisko Thompson,
Philadelphia.
Bell. Kensington 13—82.
C. O. D. zamówienia w Filadelfji i Camden bezpłatnie.

Konwie miedziane

z 4-calowem zaśrubowanem wierzchem
Rury 10c. za stopę
Union 15c za stopę.
S. KASSER
1217 N. Lawrence St.,
17 N. 2-ga ulica blisko Market ul.

CZY ISTNIEJĄ LUDZIE — LILIPUTY

Dzikie plemiona karłów na wyspie Palowan

O istnieniu liliputów, malutkich postaci ludzkich, wiemy z podróży Guliwera. Bohaterowie guliwerowskich histerji są jednak płodem fantazji pisarskiej którego rzeczywistość nigdy nie potwierdziła w formie tak karykaturalnej. Nie wyklucza to bynajmniej możliwości których wzrost, postać i waga daleko odbiegła od naszych wzorów.— Badania naukowe wykazały, że wzrost człowieka zależy od otoczenia i warunków geograficznych, sposobu walki o byt i od takiego lub innego odżywiania się.

W zależności od tych warunków widzimy zasadnicze różnice między mieszkańcami miast i wsi, Zachodu i Wschodu, białymi i kolorowymi.

Są jednakże w niektórych punktach świata ludzie bardzo mali, którzy zbliżeni są do owych powieściowych liliputów. Mieszkają oni na wyspach Filipińskich, a zwłaszczą na wyspie Palowan, na której żyje najmniejsza rasa ludzka na świecie. Mężczyzna, mający 5 stóp wzrostu, uchodzi pomiędzy mieszkańcami wyspy Palowan za prawdziwego olbrzyma. Przeciętny wzrost owych pigmejczyków rzadko kiedy dosięga czterech stóp.

Podróż naukową do tego kraju liliputów odbył dr. Fay Cooper Cole. Podaje on, że życie owych liliputów jest dzikie i mocno zbliżone do życia małp. — Ludzi ci mają czarną skórę, mocno porośniętą włosem i chodzą prawie nago. Sposób bytowania tych ludzi przypomina zamierzchłe czasy przedhistoryczne. Odznaczają się oni szczególną słabością do różnych świecidełek i ozdób.

Gdy dzieci są małe w tym kraju, rodzice przedziurawiają im dolne mięśnie y uszach i w miejsca przedziurawione zatykają kawałek okrągłej kości lub patyczek tak, by ucho się zagoiło, zostawiając otwór, w który w następstwie włoży się rozmaite ozdoby. Ozdoby te są bardzo prymitywne. Gdy dr. Cole rzucił raz puszkę blaszaną po konserwach, wkrótce zauważył jednego dzikusa z blaszanką w uchu. Ponoszą oni nawet wielkie ofiary, celem ozdobienia swego ciała. Aby się wyróżnić, niektórzy spiłowują sobie przednie zęby lub też nacinają sobie na piersiach rany i blizny, mające wyobrażać jakąś figurę. Ażeby owe blizny były widoczne na czarnej skórze, muszą być bardzo głębokie. Mimo dziki stan, są bardzo czuli na dźwięki muzyczne i wokalne.

Ich uzbrojenie jest jeszcze pierwotne. Są to dziryty i łuki, których używają na polowaniach i w obronie własnej. — Szczególną mocą i szacunkiem cieszą się tamtejsze zwyczaje, z pod których nie wolno się nikomu wyłamać. Tryb życia prowadzą zupełnie koczowniczy,— nie mając nad sobą żadnej władzy, ani rządu, prócz zwierzchnictwa patrjarchy rodowego.

Wyprawy myśliwskie liczą do dwudziesttu członków, dzielących łup pomiędzy siebie. — Ich pomieszkania są bardzo prymitywne, jak również pokarmy, spożywane na surowo. Ogień i jego korzyści są mało znane dzikim liliputom.

Jak obliczył dr. Cole palowańczycy są na wymarciu. Pozostają tylko ci, do których nie dostarła stopa białych olbrzymów i nie wytrzebiła ich.

O OSADNIKÓW NIEMIECKICH W POLSCE

NOTA KONFERENCJI AMBASADORÓW

BERLIN, 20 grudnia.— Treść noty Konferencji Ambasadorów w sprawie dzierżawców domem i osadników niemieckich w Polsce, doręczonej ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu, jest następująca: Pismami z dnia 3 września, 3 października i 30go listopada br., zwrócił pan uwagę Konferencji Ambasadorów na pewne zarządzenia, wydane przez rząd polski względem osadników i dzierżawców domen pochodzenia niemieckiego w b. dzielnicy Pruskiej. Konferencja Ambasadorów badała podniesione w tych pismach zarzuty. Jest ona zdania, że kwestja ta należy do zakresu spraw, które w myśl art. 92 Traktatu Wersalskiego mają być regulowane po między obu rządami w drodze bezpośrednich rokowań. Ponieważ jednak okazuje się, że jest rzeczą trudną, aby oba rządy dobrowolnie i rychło doszły do porozumienia. Konferencja Ambasadorów jest zdania, iż jest rzeczą wskazaną rozszerzyć pełnomocnictwo p. Alphanda, któremu już przedtem mocarstwa przeznaczyły do oddania swoich usług obu stronom w razie różnicy zdań i wyposażyć go przy tych rokowaniach w atrybucję sędziego rozjemczego. — W tych warunkach postanowiła Konferencja Ambasadorów prosić oba rządy, aby jaknajrychlej przystąpiły do rokowań celem uregulowania kwestji, dotyczących położenia wspomnianych osadników i polecić p. Alphandowi na wypadek nieosiągnięcia porozumienia, aby przyjął rolę sędziego rozjemczego pomiędzy obu stronami.

Następnie Konferencja Ambasadorów postanowiła zwrócić się do rządu polskiego z prośbą, aby aż do usunięcia różnicy zdań zrezygnował z wszystkich zarządzeń w następstwie których obecnie położenie wspomnianych osadników mogłoby uledz zmianie.

Newark i Okolcia

OFIARA NAŁOGU

Piotr Budłowski, 56 lat, znany również pod nazwiskiem Modżyckiego, z pn. 63 Belmont ave. zmarł w szpitalu od zatrucia się alkoholem drzewnym.

Budłowski zachorował 3 stycznia i przeniesiony został do miejskiego szpitala. Miał on przyznać się lekarzowi, że wypróżnił butelkę medykowanego (medicated) alkoholu.

WYKRYCIE GORZELNI

W Nutley, w domu pn. 98 Hasting Ave., wykryto dużą gorzelnię, produkującą jednorazowo 150 galonów. Przytem znaleziono ogromną ilość różnych przyborów i gotowego alkoholu.

Policja dokonała rewizji na skutek telefonicznego doniesienia Marcina Latary, handlarza mlekiem, zamieszkałego na drugiem piętrze w tym samym budynku.

Latara zeznał, że dwa miesiące temu piwnicę, w której odkryto gorzelnię, wynajął człowiekowi pod nazwiskiem Piotr Kapcia. Kapcia powiedział mu wtedy, że jest właścicielem jatki na Hamilton ulicy w Harrison.

Onegdaj wieczorem Latara poczuł zapach dochodzący z piwnicy, który zdradził wszystko. — Przekonawszy się naocznie o istnieniu gorzelni, doniósł o tem do władzy policyjnej.

Kapcia dotąd nie odnaleziono.

WZNIOSŁY PROJEKT

Newark koniecznie chce, aby dr. A. Lorenz, słynny austrjacki chirurg, zamieszkał w tym mieście na stałe, I kto wie, czy nie postawi na swoim, zabrano się bowiem do tego energicznie. Oto szereg osób obiecuje wyasygnowanie 500,000 dolarów na wybudowanie szpitala wyjątkowo dla kalek, któryby był oddany pod kierownictwo drowi Lorenzowi. Podobno nawet ten ostatni już zgodził się na tę propozycję.

Jeden z obywateli newarskich, którego nazwiska nie podano dotąd do publicznej wiadomości, zdeklarował już na ten cel 100,000 dolarów gotówką i nieruchomość wartości 50,000 dolarów. Ofiarodawca ten oznajmił, że do czynu tego pobudzony został wiadomością, że 50 procent pacjentów egzaminowanych przez dra Lorenza w dniu 22 grudnia z r. nie widziało nigdy przedtem żadnego lekarstwa, gdyż ich na to stać nie było.

„Nie będzie więcej w Newarku zaniedbanych kalek, jeśli to będzi w mojej mocy"! — rzekł hojny ofiarodawca i zarazem projektodawca wybudowania szpitala dla dra Lorenza.

Oby się tak rzeczywiście stało.

Używane Gdzie Tylko Ludzie Mają Zęby

W Londynie

Panna w Londynie o pięknej cerze wie dobrze ile piękność zależy od białych zębów.

Tak jak piękne dziewice w innych krajach, ona również polega na COLGATE'S CZYŚCICIELU ZĘBÓW do czyszczenia zębów dwa razy we dnie, co idzie w parze z DOBRYMI ZĘBAMI, DOBRYM ZDROWIEM, DOBRYM WYGLĄDEM. Tubka dużego rozmiaru kosztuje 25c.

Dobre Zęby Dobre Zdrowie

Nazwa „Colgate" na artykułach toaletowych jest gwarancją Uczciwości, Czystości i Doskonałej Jakości. Rok założenia 1806.

GARFIELD, N. J.

Tutejszy dziennik „Passaic Daily News" umieścił w numerze z dnia 10 stycznia artykuł, który w tłómaczeniu poniżej podaję:

„POLSKA ZMIENIA SPOSÓB ODBIERANIA ZAGRANICZNYCH DEPOZYTÓW"

„Hobart Trust Company została poinformowana, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zaprzestała przyjmowania depozytów i otwierania rachunków dla pojedynczych osób nie zamieszkałych w Polsce i że osoby takie mają wszystkie swoje obecne tego rodzaju rachunki przenieść do Pocztowej Kasy Oszczędności, Warszawa, Polska.

„Pocztowa Kasa Oszczędności jest instytucją oszczędnościową rządową, która ma swoje główne biura w Warszawie, a wszystkie urzęda pocztowe, rozsiane po całym kraju, są tejże agencjami.

„Ona otwiera rachunki oszczędnościowe dla każdej instytucji lub osoby tak wewnątrz kraju jakoteż i poza granicami tegoż przebywającej i odbiera depozyta w każdej wysokości bez żadnych jakichkolwiek ograniczeń.

„Stopa procentowa ustanowiona jest na 3 od sta bez względu na wysokość zdeponowanej sumy i jest doliczaną do odnośnych rachunków z końcem każdego roku, lub też w chwili zwrotu całego rachunku.

„Każdemu depozytarjuszowi wydaje się książeczkę wkładkową, którą należy przedkładać przy każdej nowej wkładce lub każdorazowem wyjęciu czy to w odnośnym urzędzie pocztowym czy też w głównych biurach w Warszawie w Polsce.

„Wyjęcia można dokonać w każdym czasie, tylko zawiadomienie o tem musi być uczynione przez wypełnienie specjalnego formularza, znajdującego się na dołączonych kartkach w książeczce wkładkowej.

„Formularze te wskazują kwotę, mającą być wyjętą, nazwisko osoby, na której dobro wyjęcie ma być uskutecznione i podpis właściciela.

„Pocztowa Kasa Oszczędności będzie przyjmowała w depozyt czeki wystawione na Polskę Krajową Kasę Pożyczkową, lub też jakąkolwiek inną instytucję.

„Otwarcie rachunku, instrukcje i wszelkie informacje będzie uskuteczniał W. W. Grudziński —kierownik wymiany zagranicznej w Hobart Trust Company, Passaic, N. J.".

Wiktor Storowicz,
187 Lanza Ave.,
Garfield, N. J.

PASSAIC, N. J.

Baczność Passaic i okolica!

Zmiana czasu i miejsca regularnych odczytów, które się odbywały co piątek w hali Maciąga.

Na przyszłość:

Regularne odczyty będą się odbywały w każdą środę o godzinie 7:30 wieczorem., w hali ob. Magdziaka i Tomczyka, 83 Passaic ulica i róg 8 ulicy.

Następny odczyt „Historja literatury polskiej" wygłosi ob. A. Korona we środę 18 stycznia Początek punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

KTO UZBRAJA SOWIETY?

WARSZAWA, 16 stycznia. — „Svenska Dagblatt" donosi, że Karl Kilbon, członek trzeciej międzynarodówki — zakupił w Niemczech 300,000 karabinów na rachunek sowietów.

Część karabinów znajduje się już w Szwecji i ma być przewieziona do Rosji. Zakupiono również broń w Szwecji, Danji i innych krajach.

Dwaj bolszewicy szwedcy dostali pół miljona koron za przeprowadzenie tej tranzakcji.

Hiszpanie odnoszą zwycięstwa nad maurami

Pobici powstańcy uciekają w kierunku francuskiego Marokka

MADRYT, 14 stycznia. — Wojska hiszpańskie rozbiły powstańcze armje mauretańskie i pędzą ją w kierunku południowym w kierunku granicy francuskiego Marokka, jak ogłasza urzędowy komunikat głównego sztabu wojsk hiszpańskich w Marokko.

BOLSZEWICY WERBUJA OFICERÓW

WARSZAWA, 16go stycznia.— Z Moskwy donoszą, że osobnej komisji wojskowej poruczono misję werbowania do armji czerwonej byłych oficerów armji carskiej.

Przewodniczącym powyższej komisji jest gen. Slaszew, b. oficer sztabowy w armji gen. Wrangla. Wysłano również pełnomocnika za granicę w celu porozumienia się z bawiącymi tam b. oficerami armji carskiej.

ADWOKAT-OBROŃCA
udziela porady prawnej w ojczystym języku we wszelkich sprawach tutejszych oraz krajowych w swojej kancelarji.
PRAWNEJ POMOCY
233 E. 14th ST., NEW YORK CITY

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
12 do 2 po południu,
6 do 8:30 wieczór.
W niedziele do godziny 2-ej po poł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

Telefon: Orchard 1696.
Cathedral 9466.
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30 do 2:30 po południu,
7 do 8 wieczór,
11 do 1 w niedzielę.
68 East 7th Street
NEW YORK

DR. ZINS
Specjalność choroby chroniczne mężczyzn i kobiet
GODZINY BIUROWE:—
Dziennie od 9 rano do 8 wiecz.
Niedziele od 9 rano do 4 popoł.
PORADA DARMO
Dr. L. ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)

NOSA, GARDŁA, USZU I OCZU SPECJALISTA
Godziny: Zrana 11—1. Wiecz. 5—7.
DR. J. SALERNOW.
218 E. 15-ta ulica (pom. 2 a 3 Ave.)
Telefon Stuyvesant 6776.

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

Dr. B. ..., President and Editor. W. Błasewicz, Managing Editor. M. F. Węgrzynek, A. B., General Manager.

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City):		PRENUMERATA: (na prowincji):	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY:		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

MAIN OFFICE: 24 Union Square, New York, N. Y. Tel.: Stuyvesant 8493.

BRANCH OFFICE: 929 Chestnut St., Philadelphia, Pa. Room 402. Phone Walnut 3194. R. Ząbek, redaktor i zarządca

Member A. B. C.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801.

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczęśliwego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

UPADEK PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W ROSJI

Niedawno ukazała się w londyńskiej „Morning Post" notatka, że liczba członków partji komunistycznej w Rosji zmniejszyła się z 600,0000 na 200,000.

Organy bolszewickie nie zaprzeczyły tej wiadomości. Natomiast piotrogrodzka „Prawda", urzędowy organ partji komunistycznej, pisze o zmianach wewnętrznych, następujące:

„W ciągu 4 lat rewolucji proletarjackiej przeszła partja szereg etapów, które nadały piętno jej składowi. W pierwszym okresie rewolucji niezwykle popularne hasło walki o pokój i natychmiastowy podział ziemi między chłopów umożliwiło partji pozyskanie nietylko klasy robotnicznej, lecz także i chłopów. W drugim okresie w czasie wojny domowej armja czerwona miała poparcie i chłopów i robotników. Równocześnie dokonywują się olbrzymie zmiany w szeregach robotniczych, chłopskich, urzędniczych, inteligenckich i półinteligenckich.

Warunki życiowe umożliwiają zrobienie karjery, przez wstąpienie do służby sowieckiej uzyskać można cząstkę władzy. Wskutek tego wstąpiło do partji komunistycznej wiele żywiołów mieszczańskich i półmieszczańskich. Ludzie ci, mimo wszelkiej przeszkody znaleźli się w partji w wielkiej liczbie. Rezultatem tego był w partji znaczny odsetek żywiołów społecznie obcych. Te żywioły jakkolwiek ilościowo niezbyt liczne, są jednak najruchliwsze, najsprytniejsze i stanowią element rozkładowy w partji, a to jest objawem najgorszym. Ta okoliczność nie pozwoliła ograniczyć się do zwykłej rejestracji, lecz zmusiła nas do całkowitego oczyszczenia partji. Po dokonaniu tego zniknąć muszą z partji komuniści wątpliwi. Rosyjska partja komunistyczna jest partją robotniczą, jej podstawą muszą być proletarjusze. Jednak nie należy zapominać, że nawet między robotnikami, którzy kilka lat pracują w fabrykach i warsztatach jest wielu takich, o których się słusznie mówi, że mają psychikę komisarską. Robotnicy ci stracili wszystkie cechy proletarjusza, nabywając równocześnie manier biurokratycznych. Przy zbliżającym się oczyszczaniu partji, należy wydalić wszystkie żywioły chłopsko-mieszczańskie, które wstąpiły do partji z chęci zysku i wniosły tylko zgniliznę. Ocena osobników inteligenckich i półinteligenckich musi być szczególnie surowa. W sferze tej jest wielki odsetek takich, których należy bezwzględnie usunąć. Wobec żywiołów z tych sfer należy być bezwzględnym".

„Prawda" zaznacza, że partja komunistyczna jest partją robotniczą. Ale znowu tutaj urzędowa tabela sowiecka wykazuje, że na 100 członków partji stanowią:

	1920 Procent	1921 Procent
Robotnicy	51	36
Rzemieślnicy	8	5
Chłopi	5	7
Urzędnicy	12	16
Inteligencja	24	33

Z tablicy powyższej widzimy („Prawda" nr. 167), że żywioły pracujące stanowiły w r. 1920 59 procent ogółu członków, a w roku 1921 tylko 42 procent. Inaczej mówiąc, partja komunistyczna zawiera obecnie w sobie większą część członków nie robotniczych i niema żadnych danych, że proces ten się zmieni.

Jest jeszcze inna rzecz, a mianowicie wydalanie, czyli jak „Prawda" pisze „oczyszczanie" szeregów komunistycznych z żywiołów nie robotniczych.

„Oczyszczanie" w rezultacie doprowadza do tego, że w partji komunistycznej pozostaną sami urzędnicy i inteligencja, która zapisuje się w szeregi bolszewickie dla interesu.

Tak się przedstawia w danej chwili rządząca partja w Rosji.

wb.

KAMPANJA NA RZECZ WETERANÓW

Organizacja hallerczyków w Ameryce postanowiła urządzić kampanję w celu zebrania 200 tysięcy dolarów. Niektóre pisma wydziałowe ostrzegają weteranów, że zbiórkę popsuje im prasa lewicowa. Uważamy za stosowne tutaj podkreślić, że prasa lewicowa nigdy nie zepsuła kampanji, jeżeli na godny cel była prowadzona. A jeżeli ofiarność na rzecz weteranów kto może rozbić, jak w wielu wypadkach innych, to właśnie prasa wydziałowa.

Demoralizowanie ofiarności wychodźtwo jest specjalnością prawicy.

Z CHWILI

PROPAGANDA PRZECIW POLSCE W PEŁNYM ROZKWICIE

Od pewnego czasu, jak już zresztą pisał „Nowy Świat", litwini i ukraińcy prowadzą usilną propagandę w Ameryce. — Propaganda oczywiście skierowana jest przeciw Polsce.

Są pisma amerykańskie, które jako tako poinformowane, zajmują stanowisko o ile nie koniecznie życzliwe dla Polski, to przynajmniej neutralne.

A jest sporo takich, które najdrobniejszą wiadomość wyzyskują na niekorzyść państwa polskiego, urabiając systematycznie opinję wśród swoich czytelników, że naród polski jest narodem zaborczym, imperjalistycznym, uciskuje inne narody i t. p.

Oto mamy przed sobą artykuł J. Grande'a, z nowojorskiej „Evening Post", napisany w sprawie Wilna.

Co za niesłychany stek fałszów. Co za piramida kłamstw i oszczerstw.

P. Grande dowodzi, że w Wilnie znajduje się tylko 20 procent polaków. Dowodzi, że Polska jest przyczyną zamieszania i chaosu w Środkowej Europie.

Nie będziemy tutaj przytaczali wszystkich kwiatków autora wybitnie przeciw polskiego artykułu, bo niestety takich tu i owdzie rozrzuconych, mamy więcej.

Jedno tylko zasługuje na zaznaczenie, że p. Grande z naciskiem powołuje się na fakt, że w lecie roku 1920 Wilno zostało odstąpione Litwinom, a pomimo to jen. Żeligowski miasto to zajął wbrew umowie.

To właśnie. Nieszczęsne odstąpienie Wilna Litwie przez Paderewskiego i Grabskiego, jest do ostatniej chwili argumentem w rękach Litwinów.

Propaganda endecka przeciw Piłsudskiemu za to, że żądał plebiscytu w Wilnie, sprawdzamy raz poraz, doskonale wyzyskiwana jest przez agendy litewskie, wspomagane całą siłą przez anglików i niemców.

* * *

Nie ustają również w propagandzie przeciwpolskiej ukraińcy. Ujawniają więcej żywotności niż kiedykolwiek. Od kilku tygodni urządzają demonstracje przed konsulatami. Nawet pikietują budynek w Waszyngtonie, gdzie odbywa się konferencja rozbrojeniowa.

Ubiegłej niedzieli oblepiali proklamacjami wszystkie większe budynki publiczne w New Yorku.

W proklamacjach tych drukowanych po angielsku, napisane jest, że Polska jest dziką bestją, na którą świat cywilizowany nałożyć musi kaganiec. Czy nie czas byłoby powziąć kontr-akcję ze strony polskiej.

Czy poselstwo polskie w tej sprawie co robi, ażeby zapędy litwinów i ukraińców nieco pohamować?

Narazie niema o ile wiemy żadnej kontr-agitacji. Wrogowie Polski zupełnie bezkarnie urabiają opinję na szkodę państwa polskiego, bezczeszcząc swobodnie naród polski.

Ale i tolerancja ma swoje granice. Szarganiu imienia Polski musi być położony stanowczy kres.

* * *

P. Paderewski, jak się dowiadujemy z prasy amerykańskiej, wyjeżdża do Polski. Zastrzega się, że nie jedzie aby brać udział w polityce, ale ot tak, dla rozmaitości.

Skądinąd jednak wiadomo, że prawica w kraju ma gotowy „job" dla byłego premjera, który według obliczeń Narodowej Demokracji ma rządzić Polską do spółki z Dmowskim.

* * *

Przyjechała z Polski p. Bispingowa, która należy do zarządu Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża. O misji p. Bispingowej pisma wydziałowe na Zachodzie wspominają jakoś dziwnie tajemniczo i półsłówkami.

Czekamy na wyjaśnienia.

* * *

Na innem miejscu w niniejszym numerze „Nowego Świata", podajemy tłumaczenie się byłego skarbnika „Polskiej Żeglugi Morskiej" p. J. K. Strzeleckiego.

niając p. Strzeleckiego, zwalają niają p. Strzeleckiego, zwalają nań całą odpowiedzialność za bankructwo. Ze swej strony, p. Strzelecki dowodzi, że nie on winien, a ci, którzy podczas jego pobytu w Polsce, kupili okręt „New York", ażeby na nim zarobić odstępne.

Z dochodzeń, które na swoją rękę przeprowadził „N. Świat", wypada, że odnośnie „New Yorku" p. Strzelecki ma rację. Urządzoną tak śliczną szacherkę na koszt akcjonarjuszy „czysto-polskiej żeglugi", że żaden żyd lepiej by nie pótrafił.

Lecz tutaj wyczerpują się argumenty p. Strzeleckiego. — Oświadczenie jego tylko kwestję okrętu „New York" pokrywa.

Inna całkiem rzecz, czy działalność jego jako skarbnika korporacji i dyrektora była w porządku. Ta kwestja nie została bynajmniej ustalona.

P. Strzelecki oświadcza, powołując się na dokumenty, że okręt „Piłsudski" kosztuje 280 tysięcy dolarów. Powołuje się na władze polskie. Twierdzi, że pozostało zaledwie 75 tysięcy dolarów do spłacenia, a „Polska Żegluga" nie miałaby żadnego kłopotu.

Wszystko to pięknie. Lecz są to jedynie słowa. Chodzi o konkretne i ustalone cyfry i fakty.

Akcjonarjusze więc „Polskiej Żeglugi", zamiast ulegać agitacji ks. Chodkiewicza i jego przyjaciół, powinni chłodno i trzeźwo przypilnować, aby sprawiedliwość, wedle życzeń ks. „kapelana", została wymierzona.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

Projekt zorganizowania samopomocy, który powstał w łonie Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża Złączon. Tow. w New Yorku, odbił się silnem echem w prasie polskiej na wychodźtwie. Poruszył kwestję ubiegłego tygodnia „Dziennik dla Wszystkich", a również poruszają ją „Wiadomości Codzienne".

W tych ostatnich czytamy:

„W kołach postępowych powstał projekt utworzenia samopomocy polskiej w obecnych czasach bezrobocia.

Projekt rzucony. Czy przyjdzie do skutku — jeszcze nie wiadomo. Wszelako ci, którzy mają cośkolwiek, mogą olbrzymią dać pomoc tym, którzy nie mają nic i są rzuceni w otchłań nędzy i widzą przed sobą upokarzającą żebraninę wśród obcych lub rabunek.

W każdem większem zbiorowisku wychodźtwa polskiego należałoby stworzyć tę samopomoc polską dla potrzebujących.

Nie ma wśród nas miljonerów, alec niejeden posiada więcej, niż sam zużytkować może. W tym obecnym kryzysie jeden dolar może uchronić głodnego naszego rodaka od kryminału.

Dotychczas myśleliśmy tylko o biedzie w Polsce. Dziś bieda jest między nami wielka. Na razie trzeba więc pomódz tym najbliższym, którzy znikąd pomocy oczekiwać nie mogą!

Mimo nędzy w Ameryce, jak stwierdza prasa krajowa, Polska Kasa Pożyczkowa P. K. K. P. otrzymuje miesięcznie do wymiany około miljona dolarów z Ameryki.

* * *

Biorąc pod uwagę zainteresowanie się kwestją samopomocy we wszystkich większych środowiskach polskich, jesteśmy prawie pewni, że projekt w najbliższym czasie zamieni się w czyn. W New Yorku sprawa stoi na najlepszej drodze. Towarzystwa i organizacje, gdy się zabiorą do pracy z pomocą konsulatu, niechybnie stworzą dzieło nie chwilowe, a trwałe i silne dla przyszłości.

* * *

W „Dzienniku dla Wszystkich" czytamy opinję znanego pisarza angielskiego o Polsce:

Prof. Hart szeroko znany angielski pisarz, który w latach 1915—1919, był w wydziale wywiadowczym angielskiego ministerjum wojny, opublikował w piśmie londyńskiem „National Review" artykuł o stosunkach w Polsce, gdzie bawił parę miesięcy temu.

Prof. Hart wykazuje podziw dla Polski z powodu jej usiłowania ekonomicznego odrodzenia powojennego.

Fabryki powstają, koleje się budują lub odbudowują, drogi są reparowane i ulepszane, a przemysł zniszczony przez Niemców już w większości funkcjonuje. Osobliwie odnosi się to do przemysłu kopalnianego.

Prof. Hart zaznacza, że Polacy są zasłużenie dumni ze swojej pracy w przemyśle węglowym. Niemcy poniszczyli polskie kopalnie węgla ustępując z Polski, a dziś wszystkie kopalnie znów są czynne.

Jedna kopalnia węglowa, którą zwiedzał pisarz — zatrudniała przed wojną 2400 ludzi i produkowała 640,000 ton węgla rocznie. Niemcy zniszczyli maszyny i kopalnię, a mimo to dziś już kopalnia odbudowana i produkuje 340,000 ton węgla rocznie. Robotnicy pracują w kopalniach 8 godzin, gdy przed wojną praca trwała 10 godzin. Chłopcom poniżej 17 lat nie wolno pracować w kopalniach.

Odbudowa posiadanych kopalń i otrzymanie górnośląskiego węgla pomoże Polsce do rozwinięcia swego przemysłu.

Prof. Hart jest pełen przekonania, że Polska odegra wielką rolę w polityce przyszłości, ze względu na jej położenie, jako państwo rozgraniczające Rosję od Niemiec".

* * *

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że „Telegram Codzienny" zmienia właściciela. P. R. Dębska działając w imieniu p. A. Dębskiego, — sprzedaje „Telegram" osobom, które pozostawały do ostatniej chwili w styczności z z kroackim „Kurjerem Narodowym".

NA MARGINESIE

Nowy premjer francuski Poincare, stanie ze swoim gabinetem dzisiaj w Izbie Deputowanych. Będzie to sprawdzian, czy parlament francuski poprze politykę Poincare'go, czy też nowy gabinet nie uzyskawszy większości, żywot swój natychmiast zakończy.

Możliwe to drugie, bo opozycja jest silna.

Zwolennicy Briand'a, według oświadczeń poważnych pism paryskich, mają większość w obu izbach parlamentu.

Lloyd George rozmawiał z Poincare'm, ale podobno bez konkretnego wyniku. Premjer Anglji odjechał do Londynu.

Obrady Rady Najwyższej w Cannes nie będą wznowione, aż kryzys ministerjalny we Francji przeminie.

Tymczasem, Niemcy pomimo że nadrabiają miną, są faktycznie w strachu. Francja chce, żeby przypadająca teraz rata kontrybucji została przez Berlin wypłacona.

Tutaj jest gwóźdź całej sprawy.

* * *

Ojcowie rady miejskiej w Berlinie zadecydowali nowy i oryginalny podatek od obywateli w mieście. Każdy, kto nie pracując, przepędził noc na zabawie i spał na drugi dzień dłużej niż do 1-ej popołudniu, musi płacić 3 marki za każdą godzinę.

Oprócz tego zarządzenia berlińska rada miejska uchwaliła, że uczestnicy wszelkich rozrywek, płacą po 1-ej godzinie po północy 20 marek.

Prasa niemiecka chwali bardzo zapobiegliwość panów rajców, ale pyta kto będzie kontrolował i jak przekraczających prawo ograniczające spanie.

Pytanie narazie nie otrzymało odpowiedzi.

* * *

Najwyższy sąd w New Yorku orzekł, że osiem procent dochodu całkiem wystarcza dla kamieniczników.

Tymczasem sytuacja mieszkaniowa w naszem mieście staje się coraz gorsza. Czynsze są podnoszone, ale ani w jednym wypadku nie są mniejsze.

Jest ciekawe i to, że chociaż w ostatnich czasach bankrutuje bardzo dużo interesów i sklepów moc jest do wynajęcia, kamienicznicy nietylko cen nie zniżają, ale do 30 procent podnoszą.

Według urzędowej statystyki, utrzymanie rodziny kosztuje obecnie pomimo potanienia niektórych produktów, prawie dwa razy więcej niż w roku 1914.

Zarobki zaś są naogół prawie takie jak przed siedmiu laty. W każdym razie ani mowy niema, ażeby szły razem z wydatkami.

Najgorszą zaś, jak stwierdzają wszyscy jest kwestja mieszkaniowa.

Krytykują ci, co pojechali do Polski, że tam niema mieszkań, że są drogie i t. p.

W Ameryce łatwiej chyba jest tę bolączkę usunąć, a jednak...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z Passaic, N. J. — 1) Okręt „George Washington" miał tę samą nazwę gdy należał do niemców.

2) Po polsku mówi się „kafjor".

Czytelnikowi z Derby, Conn. — Należy się zwrócić do State Industrial Commission, która sprawami poszkodowanych robotników się zajmuje.

Jaki jest adres w stanie Connecticut, tego nie wiemy.

Czytelnikowi A. W. B. z Filadelfji, Pa. — 1) Pieniądze zebrane na sieroty wileńskie i listy należy wysłać wprost do Konsulatu. P. Ostrowska jest w New Yorku, ale absolutnie nic z ofiarami niema do czynienia.

2) Reklamacje można wnieść w urzędzie pocztowym.

3) Tak, to prawda. Związek Narodowy Polski otrzymał krzyż zasługi Górnego Śląska od delegacji na czele której jest kap. Hauke-Grzesik. Delegaci górnośląscy, chociaż zapytywani publicznie w tej sprawie, wyjaśnienia żadnego nie dali.

4) Ministrem wojny w Polsce jest obecnie jen. Sosnkowski. Był on silnie atakowany za udział żołnirzy w kilku wypadkach w awanturach partyjnych, gdzie główną rolę odgrywali księża. Rzecz ma się tak, że w pewnych wypadkach, minister wojny nie wie, co się dzieje w danej miejscowości.

PAMIĘTAJCIE O BIEDNYCH DZIECIACH WILEŃSKICH!

ZE ŚWIATA

Szkoła wojskowa w St. Cyr, (Francja) otrzymała nowy sztandar z napisem: „Uczą się, aby zwyciężyć". Jest to napis napoleoński, który po r. 1870 zmieniono na „uczą się aby bronić Ojczyzny".

* * *

Prof. Kantorowicz we Fryburgu badeńskim jest bojkotowany przez studentów, ponieważ powiedział, że Bismark zbłądził odrywając od Francji Alazcję i Lotaryngję.

* * *

W procesie Jagowa przed trybunałem Rzeczy nadprokurator zażądał 7 lat twierdzy dla Jagowa oraz 6 lat dla Wangenheima i Schillego.

* * *

Władze pruskie aresztowały p. Smestsa, przywódcę speratystycznej partji w Nadrenji.

* * *

Narzeczony księżniczki angielskiej Mary — wice hrabia de Lascelles jest najbogatszym człowiekiem w Anglji. Prócz tego odziedziczył 140 miljonów franków we Francji.

* * *

Pola Negri — jak donosi „Echo de Paris" — znakomita artystka niemiecka (sic!) otrzymała engagement do Ameryki za 5,000,000 franków rocznie.

(Pola Negri jest polką. Nazywa się Apolonja Dąbska).

* * *

Furorę w teatrach hiszpańskich robi sztuka p. Martinera Siera p. t. „Don Juan". Sztuka ta ma być w przekładzie francuskim graną w najbliblizszym czasie w Paryżu.

Stare Wypróbowane Lekarstwo na Przeziębienie

ŻĄDAJCIE

We Wszystkich Aptekach — po 30c

Potrzeba mężczyzny do nauki balwierstwa w sześciu tygodniach. Pozycja gwarantowana. Cały kurs 25 dolarów. Zgłosić się do:
NATIONAL BARBER COLLEGE
150 — 3rd Ave., blisko 15-ej ulicy
New York City

Od bóli i boleści
PAIN-EXPELLER
Zeregistrowany znak handlowy U. S. Pat. Off.
Przyjaciel w potrzebie

For Raw Sore Throat
At the first sign of a raw, sore throat rub on a little Musterole with your fingers.
It goes right to the spot with a gentle tingle, loosens congestion, draws out soreness and pain.
Musterole is a clean, white ointment made with oil of musterd. It has all the strength of the old-fashioned mustard plaster without the blister.
Nothing like Musterole for croupy children. Keep it handy for instant use. 35 and 65 cents in jars and tubes; hospital size, $3.
BETTER THAN A MUSTARD PLASTER
MUSTEROLE
WILL NOT BLISTER

ROSALIA F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesująca się dobrobytem ludzi pracujących, poradzi im we wszystkich kryminalnych i cywilnych sprawach.
Główne Biuro: 1 Union Sq.,
północno-zachodni róg
14ej ul. i University Pl.
NEW YORK CITY
Wieczorami: 128 W. 13ta ul.

IT IS NO PART of the duties of the Government of the United States to furnish advertisers with data on the circulation of publications.

THE GOVERNMENT'S ONLY INTEREST IN CIRCULATION is in connection with second class mailing privileges.

THE ABSENCE OF VERIFICATION DOES NOT NECESSARILY indicate indifference on the part of the Post Office Department as to the correctness of the publishers' statements: — But particulars of distribution, methods of securing subscriptions and other details that are essential to the advertiser who studies his market, are not given in statements to the Government.

PUBLISHERS' STATEMENTS TO THE POST OFFICE DEPARTMENT are, therefore of no more value than statements made direct to the advertiser.

THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS FURNISHES THE only reliable and complete circulation data.

THE BUREAU'S REPORT ON THE NOWY ŚWIAT WILL BE sent to advertisers on request.

16 NAGRÓD WARTOŚCI $300.00

16 NAGRÓD WARTOŚCI $300.00

Wielka Maskarada i Bal
odbędzie się
W SOBOTĘ 28 STYCZNIA
W TAMMANY HALL, 143 East 14-ta ulica, New York
Zarezerwujcie bilety dzisiaj!

— TŁOMACZYŁ ADAM STODOR. —

(Ciąg dalszy)

Gospodyni i nieznajomy weszli do pokoju, w którym się znajdowałem. — Był to mężczyzna niskiego wzrostu, w krótkim, czarnym surducie. — Miał jasną, pełną brodę i okulary. Wyglądał zupełnie niepozornie. Ot taki sobie, którego się mija na ulicy, — nie zwracając nań uwagi.

Wcale na mnie nie zważając, pokazywała mu gospodyni dwa drugie pokoje. — Większy wcale go nie zajął, natomiast oglądał bardzo dokładnie pokoik boczny, który, zdaje się, bardzo mu się podobał. A gdy zauważył, że oknó niema żadnego budynku naprzeciw, coś, jak nieznaczny uśmiech zadowolenia zadrgał na jego ustach.

— Te dwa pokoje mógłbym wynająć — oświadczył.

Gospodyni wymieniła cenę.

— Dobrze. Jeszcze dziś każę znieść swoje rzeczy.

Ukłonił się i zwrócił się do wyścia.

— Którędy się wychodzi?

Gospodyni zakłopotała się.

— Musi się przejść przez poprzedni pokój.

— Co? — rzekł nieznajomy. — Te pokoje nie mają osobnego wchodu? Czy musiałbym zawsze przechodzić przez cudzy pokój?

— Proszę wynająć wszystkie cztery pokoje — proponowała gospodyni.

— Za wielki wydatek dla mnie, brać cztery pokoje. — Na Boga, teraz znów zacznie się bieganina od początku!

Biednej gospodyni grube łzy poczęły spływać po policzkach.

— Tych pokoi nigdy nie wynajmę — zaszlochała. — Było już mniej stu panów w ostatnich dwu tygodniach, wszystkim podobało się mieszkanie, ale wszyscy odchodzili, gdyż głupi budowniczy nie dał drzwi wchodowych. Ten pan byłby również wynajął!

Wskazała na mnie i poczęła ocierać łzy fartuszkiem.

— Czy chciał pan również wynająć te pokoje? — zapytał nieznajomy.

—— Nie. Tamte dwa. Ale dziękuję za przyjemność, bym musiał systematycznie przez mój pokój przepuszczać obcych ludzi. Niech się jednak pan pocieszy, że i ja jestem już na nogach od dziesięciu go...

Ta krókta wymiana zdań obudziła w gospodyni iskrę nadziei.

— Panowie rozumieją się tak dobrze — rzekła. -- Czy nie byłoby możliwem, aby panowie do spółki wynajęli te cztery pokoje?

— Dziękuję ślicznie! — zawołałem. — Nieznajomy zaś popatrzył na mnie uważnie, następnie podszedł ku mnie.

— Porządnie mnie zmęczyła ta szukanina — rzekł — a te dwa pokoje podobają mi się bardzo. Cóżby zaszkodziło, gdybyśmy tak zrobili próbę?

— Przecie nie znam pana wcale — zawołałem poirytowany.

— Nazywam się Franciszek Beckers. Jestem bardzo spokojny, nie wiele będę panu przeszkadzał. Jeśli panu nie będzie się podobało, będzie pan mógł wyprowadzić się w każdej chwili. Przecież to nie małżeństwo.

Nie odpowiadałem. On zaś mówił dalej.

— Moja propozycja jest następująca. Ogólna cena wynajmu wynosi dziewięćdziesiąt marek, z tego zapłaci każdy z nas połowę. Ja wynajmę te dwa pokoje, pan drugie dwa. Muszę tylko posiadać prawo swobodnego przejścia przez pański pokój, prócz tego chciałbym w pańskiej jadalni wypić rano kawę, gdyż nie jadam chętnie w sypialni!

— To jadaj pan w maleńkim pokoiku.

— Ten potrzebny mi jest — na inne cele. Zapewniam pana jeszcze raz, że nie będę dla pana wcale uciążliwym.

— Nie odpowiedziałem.

— No — odrzekł pan Beckers — na to nie poradzić nie można! Wobec tego nie pozostaje nam dwu nic innego, jak wyruszyć na dalsze poszukiwania.

Jeszcze raz w górę po schodach, w dół po schodach? — Raczej łupać kamienie!

— Czekaj pan! — zawołałem. — Spróbuję zamieszkać razem z panem!

— A więc dobrze!

Gospodyni promieniała.

— Napisałem karteczkę i poprosiłem ją, by przy pomocy kilku posługaczy sprowadziła moje kufry i skrzynie, potem oddaliłem się. Byłem głodny jak wilk i chciałem wpaść gdziekolwiek, by coś zjeść.

Już na schodach żałowałem mego postanowienia. Najchętniej byłbym wrócił i cofnął całe załatwienie wynajmu.

Na ulicy spotkałem Pawła Haase.

— Dokąd? — spytałem go.

— Nie mam dachu nad głową — szukam.

Słysząc to poweselałem zupełnie w przeświadczeniu, że mam dach nad głową. Udaliśmy się z malarzem do najbliższej restauracji, gdzie podjedliśmy sobie co się nazywa.

— Chodź pan dziś ze mną do Grietelma na ucztę do jego pracowni — zaproponował. — De Luxen będzie tam również. Wstąpię do pana.

— Dobrze — odpowiedziałem.

Gdy do mego nowego mieszkania powróciłem, przywieziono właśnie moje kufry. Posługacze i gospodyni pomogli mi; po upływie kilku godzin wszystko było wypakowane, oleodruki i figurki rozwieszone i poustawiane, skutkiem czego pokoje nabrały nieco z charakteru jego mieszkania.

Zapukano. Wszedł malarz.

— No, teraz wygląda tu zupełnie do rzeczy — rzekł. — Ale chodź pan wreszcie, już dziewiąta godzina.

— Co? — Popatrzyłem na zegarek, nie mylił się. W tejże chwili ktoś znów zapukał.

— Proszę wybaczyć, to ja. — Pan B-eckers wszedł —a za nim wlekli dwaj posługacze olbrzymie skrzynie.

— Kto to taki? — zapytał Paweł Haase, gdyśmy wsiedli do tramwaju.

Zdradziłem mu tajemnicę wynajmu mieszkania.

— Cudownie wlazłeś w pokrzywę! — Ale, ale — musimy tu wysiąść.

Było dość późno, gdy następnego dnia wstałem z łóżka. Kiedy gospodyni przyniosła mi śniadanie, zapytałem, czy pan Beckers już śniadał.

— Już o pół do ósmej — odpowiedziała.

Sprawiło mi to prawdziwą przyjemność. Jeśli będzie zawsze tak wcześnie wstawał, nie będzie mi zawadzać. I rzeczywiście, przeważnie nie widywałem go wcale. Od czternastu dni przebywałem już w nowem mieszkaniu i niemal zupełnie zapomniałem o moim współnajemcy.

Pewnego dnia około dziesiątej godziny, zapukał ktoś do drzwi wspólnych. Na moje: — Proszę! — drzwi otworzył Franciszek Beckers i wszedł do pokoju.

— Dobry wieczór! Czy przeszkadzam?

— Nic a nic. Właśnie ukończyłem moją bazgraninę.

— Czy mogę chwilę zabawić u pana?

— Proszę bardzo! Ale pod warunkiem. Pali pan fajkę na długim cybuchu, a takiej z całej duszy nienawidzę. Cygara i papiesory są do pańskiej dyspozycji.

Wrócił do swego pokoju i słyszałem jak przez okno wypukiwał swoją fajkę. — Potem powrócił i zamknął drzwi za sobą. Podsunąłem doń szkatułkę z cygarami.

— Proszę.

— Dziękuję bardzo! — Czy nie znosi pan także krótkiej fajeczki?

— Bynajmniej. Znoszę zupełnie dobrze.

— Przeto pozwoli pan, że ją sobie nałożę.

Wyjął krótką angielską fajkę z kieszeni, nałożył ją i zapalił.

— Zapewne nie przeszkadzam? — zapytał jeszcze raz.

— Ależ wcale nie. W pracy swej doszedłem do martwego punktu. Potrzebny mi opis uroczystości Ozirisa. Muszę pójść jutro do bibljoteki, gdzie pewno coś znajdę.

Franciszek Beckers uśmiechnął się.

— Może będę mógł panu pomódz.

Zadałem mu kilka pytań, na które najniespodziewaniej wyczerpująco odpowiedział.

— Czy pan jest orjentalistą, panie Beckers?

— Nieco, — odpowiedział.

Od tego dnia począwszy widywałem go czasem. Najczęściej późnym wieczorem przychodził do mnie, by wypić szklankę grogu; czasem sam go wzywałem. Rozmawialiśmy żywo o wszystkiem możliwem; Franciszek Beckers okazał się nie w ciemię bity. Tylko o samym sobie nie mówił ani słowa.

Był nieco tajemniczym. Na drzwiach, prowadzących do mego pokoju, rozwiesił ciężki, perski dywan, który tłumił każdy najmniejszy szmer. Gdy wychodził —zamykał szczelnie drzwi, a gospodyni domu wolno było wejść doń jedynie wczesnym rankiem, gdy śniadał w moim pokoju. W sobotę podczas przedniedzielnego sprzątania był ciągle obecnym, siadał na krześle i palił swą fajkę tak długo, dopóki gospodyni nie ukończyła porządków. Nie było jednakże nic w jego pokoju, coby w oczy wpadało. Wprawdzie, mały pokoik w tyle, mógł kryć wszystko możliwe. Drzwi do tego pokoju były przysłonięte również ciężką osłoną; prócz tego pomieścił przy nich dwie silne, żelazne sztaby, zamykane amerykańskiemi kłódkami z literami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—Nie zapominajcie o głodnych sierotach w Polsce.—

RZECZY WESOŁE

WOLNOŚĆ NĘDZARZA.

Litościwiec, nad biednym
Miłosierdzie czyniąc,
Nietylko, że mu wielki
(Miedżany) dał pieniądz,
Lecz nadto przed maluczkim,
Wstrzymał się maluczko
I wielce go moralną
Strofował nauczką.
—„Masz tu—mówi—na zupę,
Bracie, w taniej kuchni".
Ale żebrak zuchwale
Rzekł: „Pan, panie spuchnij!
Cokolwiek sobie kupię:
Czy sznapsa, czy ziółek,
Czy chleba, czy machorki,
Czy kwit na przytułek,
Czy babie nienajstarszej
Funda (i to mogę)...
Pańska jest rzecz: jałmużnę
Dać — i z Panem Bogiem.

Na okręcie.

— Niechże pan, panie kapitanie, opowie, czy też zdarzyło ci się kiedy coś bardzo niezepiecznego w pańskiej podróży?

— O tak, raz o mało com się nie zaręczył!

Życie jak w niebie.

Pytano się pewnego razu człowieka żyjącego w niedostatku i ubóstwie — jak jest u niego w domu?

— O! u mnie zupełnie jak w niebie!

— Jakimże to sposobem? — rzekł pierwszy.

— Nic nie jemy, ani pijemy — odpowiedział biedak.

Dwie panie na rynku.

A. I cóż córeczki pani wychodzą za mąż?

B. Gdzie tam pani! Myślałam, że bodaj jedną wydam.

A. No? I trafił się kto?

B. Trafił się facet wygłodniały, który był przyzwyczajony do wiktu po restauracjach i bywał teraz u nas i smakowała mu kuchnia nasza, bo kazałam słudze gotować najlepsze potrawy aż się oblizywał, tak chwalił.

A. No?

B. A on szelma zakochał się w naszej kucharce i z nią się ożenił.

Przy Superewizji.

Lekarz: Utrzymujesz pan zatem, że masz krótki wzrok?

Rekrut: Tak, panie doktorze.

Lekarz: Czemi pan to dowiedziesz?

Rekrut: Bardzo łatwo. Widzi pan doktór ten gwóźdź w suficie?

Lekarz: Widzę.

Rekrut: Otóż ja go wcale nie widzę.

Nieprawdopodobne, a jednak...

Znany profesor muzyki, bawiąc w Zakopanem, zabłądził pewnego razu w górach. — Na szczęście spotyka idącego naprzeciw wieśniaka. Pyta go, ile będzie wiorst do miejscowości, gdzie mieszkał.

— Trzy — ten odpowiada.

— Ja pójdę z wami — rzecze muzyk.

Wieśniak nic na to nie odrzekł i ruszyli.

Po upływie pół godziny profesor zapytuje.

— A stąd daleko jeszcze?

— Będzie ze sześć wiorst, — brzmi spokojna odpowiedź.

Turysta zgłupiał.

— Ależ to niemożliwe — rzecze.

— Możliwe, bo idziemy w stronę przeciwną, a pan o to nie pytał.

W dystrybucji.

— Pan mi dał zamało reszty! Jeszcze 10 marek!

— Pan się myli!

— Ja się nie mylę.

— Eet... co pan głowę zawraca!

— Jeszcze pan się ciska?! — Proszę o 10 marek, bo zawołam stójkowego!

— Masz pan, masz pan! — O głupie 10 marek rząd niepokoić!

Ze świata dziecięcego.

Mały chłopczyk bawił się z psem; właściciel ostrzegał malca — że pies ukąsić może.

— A dlaczegoż pana nie gryzie?

— Ponieważ mnie zna.

— No, to niech mu pan powie, że nazywam się Henryś.

JUŻ TYLKO **937** POZOSTAŁO

SŁOWNIKÓW

DLA CZYTELNIKÓW

„Nowego Świata"

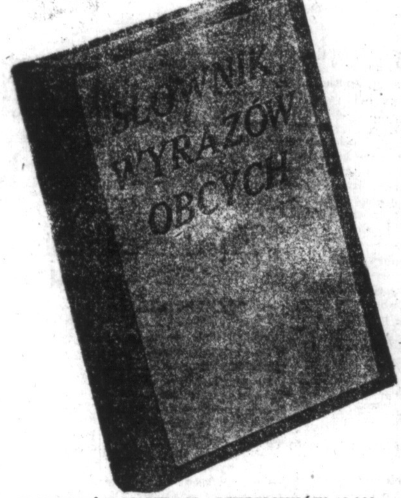

SŁOWNIKÓW MAMY 937—CZYTELNIKÓW 13,000
WIĘC TYLKO JEDNA DWUNASTA CZĘŚĆ
MOŻE SKORZYSTAĆ

z tej nadzwyczajnej sposobności nabycia jednego z najlepszych słowników wyrazów obcych. Cena tego słownika, oprawnego w płótno, który tłumaczy znaczenie 27,000 wyrazów, zwrotów i przysłów cudzoziemskich i polskich,

ZAWIERAJĄCEGO 911 STRON — — — WYNOSI $3.00.

Każdy inteligentny czytelnik gazet i książek zdaje sobie dobrze sprawę z konieczności posiadania podobnego podręcznika. Fotografja jednej strony tego słownika da Wam pojęcie, jak dokładnie to dzieło opracowano.

Pol 590 Pom

mowania się polityką, nadmierne oddawanie się politykowaniu.
Politypja *g.* wykonywanie wielu odbitek drukowych; druk ozdób, np. winjet.
Pollurja *g.* nadmierne wydzielanie się moczu.
Polizeistaat *n.* (*policajsztat*) państwo, rządzone policyjnie; w nim cała troska o dobrobyt mieszkańców, o porządek i spokój jest obowiązkiem władz administracyjnych, rozciągających daleko idącą opiekę nad mieszkańcami, których prawa i swobody obywatelskie schodzą na drugi plan.
Pollen *l.* pyłek roślinny, który się znajduje na pręcikach kwiatków a padłszy na słupki, zapładnia je, skutkiem czego rosną owoce.
Pollutio templi *l.* splugawienie kościoła.
Polnische Wirtschaft *n.* (*polnisze wirtszaft*) polska gospodarka, wyrażenie tendencyjnie, złośliwie a niesłusznie używane przez niemców na oznaczenie nieładu, bezrządu.
Polo *a.* gra, której uczestnicy, podzieleni na dwie partje, jeżdżą konno i podbijają piłkę drążkami odpowiednio zakończonemi, starając się zapędzić ją do słupa swojej partji.
Polografja *g.* opisanie astronomiczne nieba.
Polonez *f.* taniec narodowy polski w ¾ taktu, polegający na poważnym pochodzie szeregu par, wykonywających różne obroty pod przewodnictwem jednej pary; muzyka do tego tańca.
Poloneza *f.* rodzaj sukni damskiej z niewcinanym stanikiem.
Polonizm *nl.* zwrot mowy właściwy tylko językowi polskiemu.
Polonizować *nl.* przybierać charakter i cechy polskie, polszczyć.
Polonium *nl.* radio-aktywny pierwiastek chemiczny odkryty przez znakomitą polską uczoną panią Curie-Skłodowską i jej męża (nazwa nadana z powodu polskiej narodowości wynalazczyni).
Polonofil *nl.* przyjaciel Polaków.
Polonofob *nl.* wróg Polaków, polakożerca.
Polonja *l.* łacińska nazwa Polski; *przen.* ogół Polaków mieszkających w jakiej miejscowości zagranicznej, kolonja polska.
Polonus *l.* typ Polaka dawnego pokroju; prawdziwy Polak.
Polor *l.* gładkość, połysk; ogłada, grzeczność.
Polster *n.* poduszka do siedzenia.
Polstrować *n.* wyścielać poduszki, materace, krzesła.
Polucja *l.* mimowolny wypływ nasienia męskiego podczas snu, zmazanie nocne.
Polyptychon *g.* starodaw. pismo na kilku kartkach; *p. ecclesiasticum*, opis majątków duchownych.
Połonina *ob.* **Płanina.**
Połtyna, Połtynnik *r.* pół rubla, 50 kopjejek.
Połynja *r.* w okolicach podbiegunowych wielki kanał r. jezioro wśród lodów, pokryte cienkim lodem.
Pomada *f.* kosmetyk służący do smarowania włosów składający się z oczyszczonego tłuszczu, wosku i pachnideł.

SŁOWNIK TEN DARMO

DLA KAŻDEGO, KTO PRZYŚLE JEDNEGO PRENUMERATORA ROCZNEGO NA „NOWY ŚWIAT".

KORZYSTAJCIE Z TEJ SPOSOBNOŚCI DZIŚ!

Póki zapas starczy. — Jest to oferta tylko na krótki czas.

Zyskać czytelnika — to kwestja kilku minut.

Posiadanie tego słownika to dowód, że pragniecie powiększyć swą wiedzę. Pośpieszcie się, bo wasz sąsiad ubiegnie Was! — Zamówienia wraz z nazwiskiem i adresem należy nadsyłać na następujący adres:

NOWY ŚWIAT

24 UNION SQUARE NEW YORK

UWAGA: — Ci, którzy nie mogą pozyskać prenumeratora, mogą nabyć Słownik ten za $3.00 wraz z przesyłką.

Tow. Śpiewu Dzwon Zygmunta
W BROOKLYNIE, N. Y.
urządza

Maskaradę i Bal Cywilny

W SOBOTĘ, DNIA 21-GO STYCZNIA 1922
Początek o godzinie 8ej wieczór

W DOMU NARODOWYM
267 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.
Muzyka Prof. J. Wapnowskiego
WSTĘP 75c Z WAR TAX

Drogocenne nagrody będą rozdane za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy pojedynczym osobom i grupom. Cześć Pieśni!
KOMITET.

Kronika miejscowa

RUCH OKRĘTÓW

Odpłyną z New Yorku:

Wtorek: „G. Washington" do Bremen, Rochambeau do Havre, Centenial St. do Londynu.
Środa: Paris do Havre.
Czwartek: Mt. Clay do Hamburga. Samland do Gdańska.

Przybędą do New Yorku:

Wtorek: Saxonia z Southampton.
Czwartek: Bayern z Hamburga.

Dzielna telefonistka

W hotelu Buckingham, przy piątej Ave., wybuchł pożar. Goście w popłochu rzucili się ku wyjściu i byłaby niezawodnie powstała panika, gdyby nie roztropność i odwaga telefonistki, która każdego gościa uspokajała. Po ugaszeniu ognia wszyscy dziękowała dzielnej telefonistce, a jeden dystyngowany gość dał jej nawet — kwodra.

Dobry mąż

P. J. Jędza mieszkający p. n. 522 De Mott St., został aresztowany za to, iż w złości oblał swoją żonę i pasierbicę kipiącą wodą. Jędza (prawdziwa jędza) tłumaczył się tem, iż był w złości. Sędzia tego usprawiedliwienia do wiadomości nie przyjął i kazał oskarżonemu za kratkami czekać na rozprawę.

Napad rabunkowy

F. Wolfarth został napadnięty przez 3 bandytów w przedsionku swego domu p. n. 301 W. 8 ulica.

Wolfarthowi sąsiedzi przyszli z pomocą ale bandyci zbiegli.— Powiadomiono policję, która rzuciła się w pościg za bandytami.

Nieszczęśliwa miłość

W domu pn. 145 W. 75 ulica William Workhauso popełniła samobójstwo przez wdychanie gazu świetlnego. Przyczyną targnięcia się na własne życie, była i tym razem nieszczęśliwa miłość. Zakochana kobieta dowiedziała się iż uwielbiany przez nią adonis ma żonę i dzieci, co ją tak unieszczęśliwiło, iż przeniosła się do wieczności.

SKŁADAJCIE OFIARY W KONSULACIE NA SIEROTY WILEŃSKIE!

BEZPŁATNE OBIADY

Odtąd CODZIENNIE w Redakcji „NOWEGO ŚWIATA", rozdawane będą bilety na bezpłatne obiady w Domu Narodowym.

Zgłosić się o godzinie dziesiątej przedpołudniem do redakcji „Nowego Świata", — 24 Union Square.

Bilet na bezpłatny obiad otrzyma każdy, kto się zgłosi.

W SPRAWIE KALEK

Dr. Lorenz w Queens i Long Island

Profesor dr. Lorenz będzie ordynował w ŚRODĘ w szpitalu pn. 440 Fulton Street, Jamaica, Queens.

W piątek odbędzie się bezpłatna klinika pn. 428 East 133 St., a w poniedziałek (23 stycznia) pn. 514 Bay St., Stapleton, S. I.

Polacy, którzy chcą być badani przez dra Lorenza, powinni przed godziną ósmą zgłosić się na oznaczone miejsca.

ELLIS ISLAND

Pani D. Zalewska wróciła z Polski okrętem Megantic. Pojechała do ojczyzny z 3 dziećmi, by odwiedzić rodziców. Mieszkała przez 11 lat w Chicago. — W Polsce wydała na świat chłopczyka, którego przywiozła ze sobą do Ameryki.

Mądre głowy na Ellis Island wydały wyrok charakterystyczny dla poziomu umysłowego tych mądrych urzędników. Oto pani Zalewska i dzieci urodzone w Chicago mogą wylądować, zaś nowonarodzony, liczący 3 miesiące (!) synek musi wrócić do Polski, gdyż kwota polska została wypełniona. Śmiać się czy płakać? Dziecko liczące trzy miesiące ma wrócić do Polski — matka może wylądować. Niewiadomo jak sobie urzędnicy na Ellis Island to przedstawiają. Chyba tak, że matka wyląduje z dziećmi, a niemowlę w pieluszkach odeśle do kraju. — Albo, że z dziećmi wróci — jedynie dlatego, iż urzędnikom tak się podoba. — Smutna ironja.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość telefoniczną naszego reportera, iż telegram z Waszyngtonu nakazuje urzędnikom, aby i niemowlę na ląd puścili.

WALNE ZGROMADZENIE LIGI KOBIET

Niniejszem zapraszam szan. członkinie Ligi Kobiet Oddział II. na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w środę dnia 18-go stycznia 1922 w Domu Narodowym.

P. RIESS, prezeska.

AMUSEMENTS — TEATRY —

HIPPODROME
43rd St. & 6th Ave., o 2:15 i 8:15
Największe Przedstawienie w Świecie
CENY OD 50c DO $1.50

KONCERT!

urządza
TEATR LUDOWY
na
POLSKI CZERWONY KRZYŻ
w niedzielę 29-go stycznia 1922
W WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL
wezmą udział
ZNAKOMITE SIŁY ARTYSTYCZNE
JEDNOAKTÓWKĘ
wystawi
TEATR LUDOWY

KONCERT!

JÓZEF RUFFER:

O SŁOŃCU

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

I wiosną złote Słońce nawiedziło sady
I dojrzał czas i krasą owoc każdy płonie
A dumne matki-grusze, i matki jabłonie
Opuszczają ramiona: nie mogą dać rady...

I rozegrzało Słońce skiby czarnej ziemi
I, wdzięczna, w samo serce swojego w zanadrze
Wzięła ziarno i oto patrzy teraz: rad-że
Człowiek — że mu się takie bujne kłosie plemi?...

I rozbudziło słońce krew w Dwojgu Człowieka,
A w żyłach im zagrała, jak ognista rzeka!
— I nawiedznona była od męża niewiasta...

Czas dojrzał: pierś jej w dwoje mlecznych gron urasta
I oto mąż się śmicje onej: że ogrojce
Bujne, godne wykarmić wnukom dzielne ojce...

DEPESZE

FERALNY PIĄTEK 13. STYCZNIA DLA KROACKIEGO „KURJERA NARODOWEGO",

BYŁ SZCZĘŚLIWSZYM DLA MYŚLIWEGO, KTÓRY ZABIŁ 3 NIEDŹWIEDZIE W CIĄGU 5 MINUT

MONTICELLO, 16 stycznia. — Piątek 13-go stycznia w połączeniu z feralną trzynastką był dniem straszliwie feralnym dla kroackiego „Kurjera Narodowego", który w tym dniu poraz ostatni ujrzał światło dzienne na żołdzie cudzym — ale dla myśliwego Hommela w Monticelelo, N. J. był dniem rzeczywiście niezwykle szczęśliwym, bo myśliwiec ten położył trupem trzech niedźwiedzi w ciągu pięciu minut. Szczęśliwym myśliwcem, który zaopatrzył się w mięso niedźwiedzie na całą zimę a specjalnym skór tyle, że nie będzie potrzebował martwić się o pracę podczas obecnego bezrobocia, zamieszkały w Monticello, N. J. zapalony miłośnik polowania Hommel, który wytrwonił niedźwiedzia po śladzie pozostawionym na śniegu i idąc śladami doszedł do kryjówki niedźwiedzi, które ogniem wykurzył z jamy a następnie każdego niedźwiedzia wychylającego łeb z kryjówki kładł trupem na miejscu.

JAPONJA ZWRÓCIŁA DZISIAJ CHINOM ZDOBYTE NA NIECACH KIAU-CZAU

WASHINGTON, 16 stycznia— Rząd japoński zgodził się przez swoich delegatów na konferencję rozzrojeniową zwrócić Chinom zdobyte na Niemczech terytorjum obejmujące port Kiaczau, położone na półwyspie Szantung.

Rząd chiński będzie mógł wejść w posiadanie zwróconego mu terytorjum dopiero po całkowitem załatwieniu sprawy Szantungu nad czem się dotychczas zastanawia konferencja rozbrojeniowa.

Rząd japoński zgodził się także oddać Chinom wszystkie dokumenty dotyczące kwestji administracji zwróconego terytorjum.

ZAGRZEBANI W ZAPADŁEJ KOPALNI WĘGLA UZNANI ZA ZMARŁYCH

SCRANTON, Pa., 16 stycznia. — Mimo nieprzerwanych wysiłków ratowniczych oddziałów by odgrzebać trzech górników zasypanych w zapadłej kopalni Alden, dotychczas nie zdołano natrafić na ślad zasypanych.

Stracono wszelką nadzieję by zasypani mogli się znajdować jeszcze przy życiu. Członkowie oddziałów ratowniczych podczas odkopywania gruzów znaleźli czapki i latarnie zasypanych, ale musieli się wstrzymać z dalszem odgrzebywaniem gruzów, ponieważ niezleżałe jeszcze gruzy groziły im samym zasypaniem.

Gandhi nie mógł powstrzymać zaburzeń

CALCUTTA, 16 stycznia. — M. K. Gandhi wystosował publiczne oświadczenie, w którym występuje przeciwko gwałtownym zaburzeniom przeciwrządowym i zaleca swą teorję niekooperacji. Oświadczenie wystosował na skutek zaburzeń, powstałych w Bombaju podczas pobytu następcy tronu angielskiego, księcia Walji. W zaburzeniach tych, jak wiadomo, siedem osób zostało zabitych a około 200 rannych.

W prowincji Bengalu gubernator wydał rozkaz, zakazujący krajowcom organizować się w rzeszenia antyrządowe. Po ogłoszeniu zakazu, policja urządziła masowe najazdy na kwatery narodowych organizacji, aresztując wszystkich, którzy się tam znajdowali. Skonfiskowano wiele dokumentów i książek. Później aresztowanych wypuszczono na wolność.

Włoscy emigranci muszą podróżować na włoskich okrętach

RZYM, 16 stycznia. — Włoski urząd zagraniczny wydał rozporządzenie, na mocy którego włoscy imigranci chcący wyjechać do Stanów Zjednoczonych muszą odbywać podróż do Ameryki na okrętach włoskich.

Górnicy ranią członków milicji

Władze wojskowe rozpoczęły pościg za winnymi

CHARLESTOWN, 16 stycznia. — W zagłębiu węglowem w stanie West Virginia strajkujący górnicy postrzelili dwóch milicjantów — Lone H. Black Zacharjasza Taylora, którzy mieli rozkaz aresztowania strajkiera górnika H. F. Alfreda, zbiegłego z powiatu Logan. Postrzeleni milicjanci zostali przewiezieni do szpitala.

WIELKA KATASTROFA AEROPLANOWA

Spadający aeroplan zabija 1 osobę i rani 50

NEW YORK, 16 stycznia. — Jedna osoba została zabita a 50 ciężko rannych wczoraj popołudniu na arenie ślizgawkowej w Red Bank, N. J., skutkiem niespodziewanego wylądowania aeroplanu na polu ślizgawkowym, na którym znajdowało się około 1000 osób zgromadzonej publiczności, wśród której powstała szalona panika na widok aeroplanu upadającego na pole ślizgawkowe. Zabitą jest pani Anna Houniham, która została zabita na miejscu przez śmigę aeroplanu. Lawrencowi Conkley śmiga aeroplanu ramię poniżej ramienia, gdy próbował pospieszyć z pomocą pani Houniham. Odcięte ramię zostało odrzucone na 50 stóp przez rozpędzoną śmigę aeroplanową. Setki zgromadzonej publiczności pobiegły do miejsca katastrofy i ustawiły się przed frontem aeroplanu. Lotnik próbując zatrzymać obracającą się ciągle śmigę spowodował nagłe poruszenie się aeroplanu, który posunął się nagle naprzód i swoim nosem roztrącił zebraną na przodzie aeroplanu publiczność raniąc ciężej i lżej około 50 osób.

Groźba nowego zamachu stanu na Węgrzech

Tymczasowy regent Węgier Horthy ma tym razem stać na czele ruchu monarchicznego

BUDAPESZT, 16 stycznia. — Po stolicy Węgier krążą pogłoski, że była cesarzowa Austro-Węgier, Zyta miała z byłym następcą tronu arcyksięciem Ottonem przybyć incognito do Oedenburga. Z obawy powtórzenia się na Węgrzech drugiego zamachu stanu, domy znanych monarchistów są poddane bacznej obserwacji.

Wiadomości otrzymane z innych źródeł stwierdzają, że ekscesarzowa Zytta pozostaje w Szwajcarji pod czujną opieką szwajcarskich władz dokąd przyjechała z „Fainchal" z Portugalji za zgodą Rady Ambasadorów dla odwiedzenia swojego chorego syna.

Były premjer węgierski Friedrich wniósł w parlamencie węgierskim interpelacje w sprawie nagłego zwiększenia się liczby wojsk niemieckich w Zachodnich Węgrzech i oświadczył, że krążą tajemnicze pogłoski jakoby nagłe zwiększenie liczby wojsk w Zachodnich Węgrzech miało związek z nowym zamachem stanu, na czele którego obecnie ma stać sam regent Horthy, któr ysię zgadza na wprowadzenie na tron węgierski byłego następcę tronu tej monarchji austro-węgierskiej arcyksięcia Ottona pod warunkiem jednak że arcykiążę po osadzeniu go na tronie nowego królestwa węgierskiego poślubi córkę Horthego, Karolinę, która wraz z ojcem koniecznie pragną rządzić Węgrami w czasie małoletności młodego króla.

Carskie klejnoty w zastawie u niemieckich kapitalistów

BERLIN, 16 stycznia. — Klejnoty koronne dawnych carów rosyjskich znajdują się w zastawie kapitalistów niemieckich za połowę ceny swojej rzeczywistej wartości.

Klejnoty zostają pod opieką tinnesa, króla niemieckiego przemysłu i zostały mu wręczone przez rząd bolszewicki.

Pomiędzy klejnotami znajduje się sławny djament Orłów, który zdobił berło carów rosyjskich i nazywał się także klejnotem berłowym. Klejnot ten zdobił niegdyś głowę bóstwa indyjskiego i został wywieziony z Indji.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

Ludność indyjska odmawia płacenia podatków

Chłopi indyjscy skutkiem nieurodzajów chętnie się łączą z powstańcami indyjskimi

LONDYN, 16 stycznia. — Wiadomość nadesłana z Kalkuty do londyńskiego „Timesa" donosi, że chłopi indyjscy w prowincji Bengal łączą się tłumnie z powstańcami indyjskimi ponieważ z powodu posuchy i braku urodzajów nie mogą zapłacić podatków rządowi angielskiemu.

Z powodu przyłączenia się chłopów do ruchu powstańczego przeciwnicy panowania angielskiego w Indjach zyskali niesłychanie na siłach ponieważ prowincja Bengal jako kraj górzysty nadaje się daleko lepiej do walki powstańczej przeciw wojskom angielskim, aniżeli inne prowincje położone na równinach, w których wojska angielskie mają przewagę i lepiej zorganizowaną kontrolę terytorjum przeciw powstańcom.

Katastrofa kolejowa w Ashley, Pa.

WILKES-BARRE, Pa., 14 stycznia. — Trzy osoby zostały zabite na miejscu a dziesięć zostało ciężko rannych, gdy pociąg towarowy kolei New Jersey Central wjechał na ślepą zwrotnicę i uderzył następnie w dwu-piętrowy budynek zajęty przez biura.

Dlaczego każdy powinien czyścić zęby regularnie?

Jest przysłowie, że „czysty ząb nigdy się nie psuje".

Co jest przyczyną zepsucia zębów?

Odpowiedź jest prosta. Każdy ząb składa się z trzech części. W samym środku jest nerw: jest to ta część, która po dotknięciu sprawia ból. Na zewnątrz tego jest główna część zęba — tak zwana „miękka kość". Na tem znów jest twarde pokrycie zęba, które się nazywa emalja.

Jeżeli ta emalja nie jest czyszczona regularnie, kawałki pożywienia pozostaną w szparach pomiędzy zębami. Te kawałki pożywienia psują się i tworzą kwas który wżera się w emalję. Po krótkim czasie znajdziecie dziurę w zębie i w ten sposób kwas dostaje się do miękkiej kości. Kwas wżera się w nią prędzej niż w twardą emalję. Niezadługo zauważycie prawdziwą dziurę w zębie dotykającą samą nerwę. Następnie cierpicie ból, gdy cokolwiek, a nawet powietrze dotknie się tej nerwy.

Choć ból jest straszny — jest jeszcze coś straszniejszego. Bo zepsucie, które spowodowało dziurę w zębie rozejdzie się po wszystkich zębach i cały rząd zębów będzie zniszczony, jeżeli nie udacie się do dentysty.

I wszystek ten kłopot jest spowodowany często nieregularnem czyszczeniem zębów.

Możecie więc widzieć, że czyszczenie zębów nietylko jest dobrym zwyczajem — lecz także zabezpieczeniem przeciw bólu i stracie zębów.

W dodatku do bólu i wydatku spowodowanego zaniedbaniem zębów jest fakt, że zaniedbane zęby nie przeżuwają pożywienia należycie. Częściowo przeżuwane pożywienie obarcza żołądek, powodując niestrawność i inne choroby, które często wynikają z tego.

Regularne zaopiekowanie się zębami odbija się wprost na zdrowiu, szczęściu i dokładności w interesie lub w życiu towarzyskim. Zaniedbywać czyszczenie zębów jest szkodzić zdrowiu.

Jeżeli wyczyścicie zęby wasze rano i wieczorem COLGATE'S TOOTH CLEANER, będą one czyste i w ten sposób będziecie mogli zapobiedz zniszczeniu.

Cała wasza rodzina będzie korzystała na zdrowu z tego zwyczaju.

Ztajemnic restauracyjnych

Kelner (w kuchni). Dla pana Fajtowskiego porcja gęsiny!

Resturator (do kucharza). — Daj-no tę wczorajszą, przygrzewaną.

Kucharz. Ależ, panie, zupełnie wyschła.

Restaurator. Nie nic szkodzi, to stały gość, przychodzi codziennie.

KALENDARZYK — ZABAW —

21 STYCZNIA, 1922 r. w Sobotę. Maskarada i Bal Cywilny Złącznych Towarzystw: T-wo Marji Konopnickiej i T-wo „Narajów", w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, New York City.
21 Stycznia, 1922 r., — Maskarada i Bal Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta", w Domu Narodowym, pn. 261-67 Driggs
28 Stycznia, — Maskarada i Bal Tow. Śpiewu „Echo", w Tammany Hall, pn. 145 East 14 ulica.
29 Stycznia, 1922, Tow. Weteranów Hallerczyków Bal i Wieczór Urozmaicenia z przedstawieniem w Domu Narodowym, St. Marks Place.
4 Lutego, 1922 — Tow Bratnia Pomoc Jen. Józefa Piłsudskiego, gr. 109 Z. P. N. urządza Wieczór Familijny w Domu Narodowym na 8-ej ulicy (19-23 St. Marks Place).
11 Lutego, 1922 r., w Sobotę — Chór „Wanda" urządza przedstawienie i bal o godzinie 8:15 wieczorem w Bronx Central Palace (Dom Narodowy), pn. 705-707 Courtland Ave., Bronx.
25 Lutego, 1922 roku, — Tow. „Gwiazda Wolności", urządza maskaradę i bal w Domu Narodowym, na 8-ej ulicy

ADWOKAT KRAJOWY
DR. SZENFELD
214 East 57 St., New York City
załatwia tanio ważne pełnomocnictwa, deklaracje, kontrakty, testamenty, oraz wszystkie informacje, sprawy i podania do władz polskich w Polsce i w Ameryce. Także listownie za przesyłkę $3.

Pozbyj się nieznośnego bólu pleców!

Czy cierpisz dziennie przykry, nieustający ból w plecach? Czy cierpisz ból głowy, zawrót głowy, ostry ból; czujesz się zmęczonym, drażliwym, — bez życia i ambicji? Prawdopodobnie przyczyną tych dolegliwości jest — osłabione nerki, nie ciężkie do wyleczenia, jeżeli natychmiast zaopiekujesz się niemi, lecz niebezpiecznie, jeżeli zanidbane. By przynieść prędką ulgę cierpieniom, użyj Doan'a Pigułki na Nerki. Doan'a Pigułki pomogły tysiącom. Powinni pomódz tobie. Zapytaj się sąsiada!

Przekonywujący dowód

Franciszek Zekoński, 314 Lafayette St., Schenectady, N. Y., opowiada: „Robota osłabiła moje nerki. Gdy schylałem się, plecy mnie tak bolały, że trudno było wyprostować się. Wydzieliny nerek były ciemne w kolorze i piekły w przechodzie. Przyjaciel doradził mnie spróbować Doan'a Pigułki na Nerki. Trzy pudełka wyleczyły mnie. I odtąd nie poczułem żadnych z tych bólów".

DOAN'S KIDNEY PILLS
60c at all Drug Stores
Foster-Milburn Co. Mfg. Chem. Buffalo, N.Y.

Musicie umieć tańczyć

Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców.
177 EAST 84th STREET
róg 3-ej Avenue
Zawsze otwarta.
Ceny umiarkowane.
Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

DO KRAJU

możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu. Paszport na wyjazd załatwiamy po przyjeździe do nas. Zgłosić się do:
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
NEW YORK, N. Y.

WASZE PIENIĄDZE PRZYNOSZĄ WAM DOBRĄ KORZYŚĆ
Jeżeli ulokujecie u nas pieniądze — otrzymacie dobrą gwarancję i 8 procent rocznie. Cztery dolary jest najmniejszą sumą, którą przyjmujemy. Możecie płacić tygodniowo.
MOTOR GUARANTY CORPORATION
14 Belmont Ave. lub 2 Lombardy St. Newark, N. J.
także
512 — 5th Ave., New York City

Telefon: Circle 1418.
INSTRUKCJA AUTOMOBILOWA
MŁODZIEŃCZE! Jeżeli jesteś bez pracy, przyjdź do nas i naucz się fachu, abyś nie potrzebował oglądać się ustawicznie za zwykłą pracą. Naucz się dobrze płatnego fachu, zarabiając od 40 dol. do 50 dol. tygodniowo, po otrzymaniu patentu, który ci absolutnie gwarantujemy.
PAMIĘTAJ! Nim wydasz pieniądze na naukę, przyjdź i zasięgnij informacji od polskiego instruktora, w międzyczasie oglądając nasze najnowsze automobile, przekonaj się, jak uczymy naszych uczniów.
AREA AUTO SCHOOL
148 WEST 56TH STREET NEW YORK CITY

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla Mężczyzn

POTRZEBA piekarza doświadczonego przy „doughnuts" „crullers" i „pan cakes" 180 Grand St. Brooklyn, N. Y. (18m)

Do sprzedania
FOR SALE

GROSERNIA i delicatessen do sprzedania w polskiej okolicy. Interes wyrobiony. 1 Broome St., Brooklyn, N. Y. (20-s)

BUCZERNIA na sprzedaż natychmiast z powodu choroby. Rent $13.00. 148 Metropolitan Ave., Brooklyn, N. Y. (17-s)

DO SPRZEDANIA grosernia i delikatesen w polskiej dzielnicy. $500 dochodu tygodniowo. 628 — 3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (18s)

SKLEP bławatny do sprzedania. Interes bardzo dobry w polskiej dzielnicy sprzedam bardzo tanio z powodu słabości mojej żony. Po bliższe informacje proszę się zgłosić do: H. Korn, 1007 Manhattan Ave., w Greenpoint-Brooklyn, N. Y. (17-s)

NA SPRZEDAŻ 6 familijny dom na Diamond ul., 5 pokoi i wanna. Czynsz przynosi $134.00 miesięcznie. Cena $12,500. Gotówką $3000.

Na Meserole Ave. 6 familijny dom 6 pokoi i wanna. Czynsz $150.00 miesięcznie. Cena $14,500. Gotówką $3000. Zgłosić się do Wm. H. White 201-3 Havemeyer St. Brooklyn, N. Y. Telefon Stagg 4209. (19s)

NA SPRZEDAŻ 5-stołowy pool room tanio. Dobry interes. 194 Graham Ave., Brooklyn, N. Y. (22s)

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen z 4 pokojami. Przystępna cena. 426 E. 17th St., New York City. (26s)

CANDY i Cigar Store w polsko-ruskiej dzielnicy. Sprzedam z powodu wyjazdu do kraju. 215 Franklin St., Greenpoint-Brooklyn. (19s)

SPRZEDAM grosernię, delikatesen i candy store z powodu prędkiego wyjazdu, dwa pokoje z tyłu, w dobrej okolicy. 685 Newark Ave., Jersey City, N. J. (blisko five corners). (18s)

RESTAURACJA i „lunch room" do sprzedania z powodu choroby żony. Interes bardzo dobry pomiędzy fabrykami. 71 Jay St. Brooklyn, N. Y. (20s)

JEŻELI chcecie mieć dobrą farmę w New Jersey, przyjdźcie zobaczyć tą farmę o 98 akrach, z dobrym domem i zabudowaniami, 10 akrów, 4 konie, 8 świń, 450 kur także przyrządy farmerskie i zbiór, po niskiej cenie z bardzo dobremi warunkami. Po bliższe informacje pisać do: J. Oleksiak, Skillman, N. J. (19 f. s.)

Poszukiwania

MŁODA panna z czteroletnim wykształceniem, poszukuje stałego zajęcia w biurze. Posiada dyplom szkolny. Włada płynnie językiem angielskim i polskim. Zgłosić się S. L., c.o „Nowy Świat". (17-i)

POSZUKUJĘ mieszkania przy polskiej familji. Proszę się zgłosić na następujący adres: J. Król, 564 Concord Ave. New York City. (22-i)

CHCĘ się zapoznać z mężczyzną, który gra i daje lekcje na mandolinie. Zgłoszenia listowne na Z. W. 50 Nowy Świat. (23-i)

SPECJALNY OPUST
25%
PO ŚWIĘTACH
daje
ZNANY SZEROKO
Zakład Biżuterji
FRANK FICEK
330 East 72-ga Ulica
NEW YORK
Tel. Rheinlander 6280.

SZKOŁY AUTOMOBILOWE
ARENA AUTO SCHOOL

BEZ POSADY?
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do .. 50 dolarów tygodniowo. ..
SZKOŁA NASZA
posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki. Kurs trwa do 4-ch tygodni. Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th Street, New York

National Auto School

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagając w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.